



Konkurs „Miss Polonia 92”

# Eksport wdzięku i urody

Najpiękniejszą dziewczyną województwa tarnobrzesckiego w konkursie „Miss Polonia” została... przemysłanka. Brzmi to co prawda nieco przewrotnie i paradoksalnie, ale w gruncie rzeczy nie jest to żadna, wynikająca z regulaminowych zawłości, geograficzna osobliwość. Regulamin konkursu nie narzuca bowiem terytorialnych ograniczeń. Każda spełniająca określone warunki (wiek, obywatelstwo, stan cywilny) dziewczyna, niezależnie od miejsca zamieszkania, może startować w eliminacjach regionalnych w dowolnym miejscu w kraju. Stąd piękna przemysłanka na tarnobrzesckim tronie. Jeżeli w naszym województwie nie znajdzie się w przyszłości ktoś zdolny zorganizować konkursowe eliminacje na przyzwoitym poziomie, to dziewczyny z Przemyskiego nadal zmuszone będą eksportować swój wdzięk i urodę do innych zakątków Polski. Oby tylko z takim powodzeniem jak pod koniec lutego w Tarnobrzegu.

O tarnobrzesckim konkursie regionalna prasa donosiła jakby półgębkiem. Znacznie więcej miejsca i uwagi poświęcono natomiast wsześniejszym nieco wyborom Miss Ziemi Rzeszowskiej, które tym razem odbyły się w Łańcucie. Niby nic dziwnego, tytułowi „Miss Ziemi Rzeszowskiej” nadano rangę ponadwojewódzką, wykorzystując organizatorską nieudolność i brak zainteresowania konkursem w takich metropoliach jak np. Przemyśl, Krosno czy Tarnobrzeg.

W tym roku było jednak inaczej. Obudził się Tarnobrzeg, organizując (i to z wielkim powodzeniem) własny konkurs, posiadający przy tym — uwaga — identyczną rangę i regulaminowe konsekwencje jak mocarstwo rywalizacji o laur tzw. „Ziemi Rzeszowskiej”.

\*\*\*

W Tarnobrzegu, wśród 17 finalistek wystartowały dwie przemysłanki: MONIKA SZCZYGIEL i MAGDALENA TCHÓRZEWSKA. Sam fakt, iż przed konkursowym koncertem zorganizowano tygodniowe zgrupowanie przygotowawcze, zdawał się sugerować, że organizatorzy (Wojewódzki Dom Kultury, biuro „Miss Polonia” i prywatni sponsorzy) lipy nie odstawiają i cała impreza nie będzie połączeniem przypadkowej estradowej chałtury z rutynową prezentacją zastrachanych kandydatek do korony.

Sam koncert w pełni potwierdził te przewidywania i nie jest to opinia zebrana „na gębę”, ale wynik osobistego obejrzenia imprezy utrwalonej na taśmie magnetowidowej. Zresztą nikt z przemyskich dziennikarzy nie okazał się na tyle przewidujący, by udać się właśnie do Tarnobrzega.

Tytuł najpiękniejszej przypadł MAGDALENIE TCHÓRZEWSKIEJ. Mimo, iż konkurencja była ostra, Magda należała do faworytek i wygrała zdecydowanie (niejako przy okazji zdobywając jeszcze tytuł Miss Foto). Wyprzedziła ona dwie mieszkanki Tarnobrzega: Małgorzatę Grytę i Barbarę Matyjas. Zgodnie z regulaminem konkursu „Miss Polonia”, przemysłanka ma już zapewniony udział w półfinale centralnym (podobnie jak i Miss Ziemi Rzeszowskiej Edyta Szwej), natomiast wszystkie wicemiski muszą się o to ubiegać — mówiąc językiem sportowym — w repasażach, czyli dodatkowych eliminacjach okręgowych.

Magdalena Tchórzewska ma 19 lat, 169 cm wzrostu, pyszne wymiary: 83 — 59 — 85. W ubiegłym roku zdała maturę w I Liceum Ogólnokształcącym, można ją niekiedy spotkać za



ładą w sklepie „Inter — San” przy ul. Franciszkańskiej. W tym roku zamierza zdawać na studia, ale jeszcze nie zdecydowała się czy na psychologię, czy na prawo. Chyba, że w kolejnym etapie konkursu...

— Co zadecydowało o tym, że wystartowałaś w konkursie?

— Siła perswazji mojego taty i dyskretna zachęta ze strony mamy — odpowiada bez wahania.

Na przegląd jechała na pełnym luzie, traktując konkurs jak wolną od stresów zabawę. To zabawowe nastawienie bardzo jej pomogło. Magdzie podobają się mężczyźni pedantyczni, potrafiący dbać o swój wygląd oraz kobiety o mocno zarysowanej osobowości, tak ja na przykład słynna modelka Linda Evangelista. Sama ma opinię dziewczyny spokojnej i zrównoważonej. Z Tarnobrzega, oprócz korony i szarf, przywiozła stertę nagród rzeczowych i bilet na wczasy do Grecji. Należy jej życzyć, by do zdobytych już tytułów dorzuciła kolejne, i to na coraz większych obszarach.

\*\*\*

Co roku, kolejna edycja konkursu „Miss Polonia” jest okazją do dostarczenia czytelnikom naszego województwa nowej porcji narzekań. Jak dotychczas konkurs ten traktowany jest bowiem w Przemysku jak piąte koło u wozu. Czasami uda się ściągnąć z łapanki dwie, trzy dziewczyny, by potem którąś z nich na odczepnego udekorować, ale bywało też i tak, że przegląd — z braku kandydatek — trzeba było odwoływać lub też rywalizację wygrywały przywiezione w „teczce” dziewczyny z innych województw. Trudno zresztą, by było inaczej, skoro nikomu w Przemysku na promocji pięknych dziewczyn, jak dotąd, nie zależy. Dziwne, bo to nie tylko zabawa, ale i biznes, okazja do reklamy.

A przecież efektywnych dziewczyn u nas nie brakuje. Czsami aż szyja boli od oglądania się i człek dostaje oczopląsu. Miejmy nadzieję, że wzorem Tarnobrzega, i w Przemysku znajdą się zapaleni (organizatorzy i sponsorzy), którzy potrafią nadać temu konkursowi odpowiednią rangę, dać ludziom okazję do dobrej zabawy i odbiorą malkontentom pretekst do narzekań.

ZDZISŁAW SZELIGA  
Fot. JERZY MAKARA

## Czytajcie:

- „To cud, że policja istnieje”  
(str. 2)
- „Telewizja kablowa na os. Kollątaja?”  
(str. 3)
- Wizyta w sklepie zoologicznym  
(str. 4)
- Moc informacji sportowych  
(str. 6 i 7)
- „Komu mieszkanie?”  
(str. 9)
- Odwiedziny w Klubie „MECENS”  
(str. 10)
- Nasi korespondenci „donoszą”  
(str. 11)

Reklama i ogłoszenia  
w tym numerze głównie  
na stronach 7, 12 i 13

## EL-JOT poleca

GLAZURĘ, TERAKOTĘ  
(polską, czeską, hiszpańską)  
oraz

- CERESIT (benkel)  
— najtańszy w województwie
- FUGI LIP (9 kolorów)
- KLEJ LATEX
- Magnetyczne drzwiczki podwannowe
- SYLIKONY
- Szpachlę wykończeniową (USA, LIP)
- Karnisze KAREO
- BOAZERIE
- Obicia kasetonowe na drzwi

UWAGA! Płytki na cele inwestycyjne  
(bez podatku obrotowego)

ZAPRASZAMY w godz. 8—18  
SOBOTY 8—13

PRZEMYŚL, ul. Mokra (boczna Opalińskiego),  
ul. Franciszkańska 18 (w bramie naprzeciw rest.  
POLONIA) GW-380/4

Od jakiegoś czasu przemyscy radni zwykli obradować w soboty, być może wychodząc z założenia, że „przy sobocie po robocie” będzie można spokojniej rozpatrywać miejskie problemy. Tymczasem w sobotę, 22 lutego br., byliśmy świadkami niezwykle wręcz pośpiechu. W ciągu godziny i czterdziestu minut „realizowano” aż 14 sesyjnych punktów. Niestety, niewiele znaczących dla ogółu miejskiej społeczności.

Bo ilu ludzi obchodzą godziny otwarcia

specjalistycznej lecznicy dla małych zwierząt, nieco uchwałą rady zmienione?

Powołanie przewodniczącego komisji mieszkaniowej (został nim Kazimierz Pelła), to wewnętrzna sprawa rady.

Sprawą Urzędu Miejskiego jest podzielenie Wydziału Geodezji i Architektury na dwa odrębne, co wiąże się z przejściem z Urzędu Rejonowego kwestii budownictwa.

Niewiele zwykłego przemyslanina interesuje, kto zawiaduje polem namiotowym

przy ul. Lwowskiej (przetarg wygrało Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej).

Jedynie miejskich rolników zainteresuje możliwość niezapłacenia podatku gruntowego za użytki, na których zaprzestano produkcji na okres nie dłuższy niż 3 lata. Jeśli nie będą one siedliskiem chwastów (wymóg czarnego ugoru), nie zamieni się ich na pastwisko ani nie przeznaczy na inne cele gospodarcze, wówczas można się ubiegać o zwolnienie od podatku za wyłączone

z produkcji rolnej grunty. Termin składania wniosków w tej sprawie (przyjmuje je Wydział Finansowy UM) przedłużono do 31 marca br.

Najsmaczniejszy kąsek — odwołanie komendanta Straży Miejskiej — przeniesiono z początku sesji na jej koniec, opowiadając się za zamknięciem tej części obrad dla zaproszonych gości, w tym także obsługi prasowej. No i słusznie. Brudy należy pracować w własnym gronie, bez świadków.

(alb)

## Straż Miejska — a co to takiego?

— To ci, no wie pan, co to chodzą po mieście parami i wyglądają trochę jak karawaniarze, a trochę jak amerykańscy policjanci (to ze względu na charakterystyczny krój czapek — J. M.). Ale co oni robią? — tego nie wiem.

— Teraz się wszystko pomieszało proszę pana. Kiedyś, to oni się nazywali jakoś inaczej, ale teraz... Nie, nic o nich nie wiem.

— Ja się tam polityką nie zajmuję, niech pan zapyta kogoś innego, ja nie chcę wiedzieć.

— Za komuny proszę pana, to się to nazywało straż pożarna, a teraz — mówi pan — że Straż Miejska? Kto by tam doszedł z nimi końca... A od kwietnia, to znowu proszę pana wszystko podrożało!

### W mieście się kotluje

Już tych kilka wypowiedzi mieszkańców Przemyśla, których zapytałem, co wiedzą o Straży Miejskiej, świadczy dobitnie, że nie wpisała się ona do tej pory w społeczną świadomość. Zdecydowana większość indagowanych nie wiedziała w ogóle o co chodzi, a ci, którzy mieli już okazję zetknięcia się w taki czy inny sposób z funkcjonariuszami straży, też nie mają większego pojęcia o zakresie jej kompetencji, sposobach działania, uprawnieniach represyjnych itp.

— W mieście się kotluje — powiedziała jedna z naszych czytelniczek — nikt nie wie o co tu chodzi w przypadku tej straży, jest coraz więcej skarg i pretensji pod jej adresem. — Słowa te zawierają niewątpliwie trochę przesady, ale nie da się ukryć, że również część funkcjonariuszy Straży Miejskiej nie grzeszy wystarczającą znajomością przepisów prawa.

Mam przed sobą dość kuriozalny dokument: „Nakaz — wezwanie” — wystawiony 5 lipca 1991 r. przez inspektora Straży Miejskiej (nazwisko przemilczę, bo nie ono jest tu najważniejsze). Otóż rzeczony inspektor wzywa (tu imię i nazwisko wzywano) „...do usunięcia nieprawidłowości o których Pan(Pani) poinformowana i zobowiązana do usunięcia w terminie wcześniejszym...”. Jako podstawę prawną powołuje pan inspektor rozporządzenie ministra-szefa Urzędu Rady Ministrów z maja 1991 r.

Pomijając dość osobliwą polszczyznę owego nakazu-wezwania stwierdzić wypada, że nie wskazano w nim nie tylko przepisu prawa, który rzekomo został naruszony przez osobę wzywaną, lecz błędnie podano datę powołanej podstawy prawnej (24 zamiast 15 maja 1991 r.), a przede wszystkim błędnie wydedukowano

z owej podstawy kompetencje inspektora Straży Miejskiej, bowiem rzecz dotyczyła spraw uregulowanych w przepisach prawa budowlanego, w których kompetentni są „Pracownicy organów rządowej administracji ogólnej wykonujący zadania w zakresie nadzoru urbanistycznego i budowlanego...” (Rozp. Ministra-Szefa URM z 15 maja 1991 r., par. 1).

Nie brakuje też krytycznych uwag kierowców pod adresem Straży Miejskiej, której funkcjonariusze gustują szczególnie w rekwizytach właściwych policji drogowej. Chodzi tu mianowicie o tzw. „lizaki”, które wtknięte niedbale za pas, mają robić wrażenie, a przy tym dobrze się prezentują na tle czarnych uniformów. Pal licha lizaki, ale panowie inspektorzy biorą się ponoć za wyręczanie policji drogowej i kontrolowanie pojazdów, a to już sprawa poważna.

### Co w tej sytuacji warto wiedzieć?

Wszystko to, co powinien być podać do publicznej wiadomości prezydent miasta z chwilą powołania (a nawet wcześniej) Straży Miejskiej, chociażby za pośrednictwem miejscowej prasy. Pozwoliłoby to zapobiec wielu niepotrzebnym incydentom i owemu „kotłowaniu”, o którym

mówiła nasza czytelniczka.

Obustronna znajomość przepisów jest konieczna, zwłaszcza w sytuacji, kiedy dochodzi do bezpośredniej interwencji funkcjonariusza Straży Miejskiej i nałożenia przezeń kary grzywny. W takim przypadku winien on okazać zainteresowanemu upoważnienie do nakładania grzywny w drodze mandatu karnego, które powinno zawierać: oznaczenie organu wydającego upoważnienie, datę wydania i termin ważności, podstawę prawną jego wydania, imię, nazwisko i stanowisko służbowe upoważnionego pracownika (funkcjonariusza), numer legitymacji służbowej, określenie wykroczeń, za które pracownik (funkcjonariusz) jest upoważniony do nakładania grzywny w drodze mandatu karnego oraz określenie obszaru, na którym upoważnienie jest ważne. Upoważnienie powinno być podpisane przez organ, który je wydał (w naszym przypadku przez prezydenta miasta) oraz opatrzone odciśnięciem pieczęci urzędowej.

I to byłoby na tyle. Najważniejsze jest jednak aby pozostawać zawsze w zgodzie z przepisami prawa. Wówczas „najczarniejszy” (chodzi o mundur) nawet strażnik miejski nie będzie straszny.

JERZY MAKARA

## To cud, że policja istnieje

W ubiegłym roku na terenie województwa przemyskiego nie wszyscy żyli w szczęściu, zgodzie i harmonii. Znaleźli się też ludzie, którzy kradli, gwałcili, dźgali nożami, bili, oszukiwali, wszczynali awantury, szantażowali, podpalali, mordowali, powodowali wypadki, uprawiali sodomie, narkotyzowali się, brali łapówki i czynili wiele innych, brzydkich i grzesznych rzeczy. W tym roku jest, rzecz jasna, podobnie. Jest i będzie. Przystępcy nie ustają zapewne w wysiłkach, by dawać policji stałe zatrudnienie, ba, wszystko wskazuje, że właśnie w tym roku wytną znacznie więcej numerów. Bieda, bezrobocie, brak perspektyw — to sprzyja wzrostowi przestępczości.

Policjanci garnizonu przemyskiego (w sile ok. 950 funkcjonariuszy) na ogół nieźle sobie radzą. Potwierdziła to, zorganizowana w komendzie wojewódzkiej, tzw. roczna narada kadry kierowniczej garnizonu, podczas której podsumowano działalność policji za rok ubiegły oraz dyskutowano o „kierunkach działania” na najbliższą przyszłość.

Statystyki mają nader optymistyczną wymowę. Prawie 75-procentowy wskaźnik wykrywalności przestępstw za ubiegły rok plasuje nasze województwo na pierwszym miejscu w Polsce. Nie należy jednak wpadać z tego powodu w samozadowolenie, bowiem społeczne oczekiwania wobec policji są znacznie większe — przestrzegali komendat wojewódzkiej policji podinspektor BOGUSŁAW CHYC. Ponadto czasy coraz cięższe, a coraz to większa profesjonalizacja rozmaitych grup przestępczych nie idzie w parze z wyposażeniem policji w najnowocześniejszy, specjalistyczny sprzęt. Potwierdzili to zresztą inni funkcjonariusze.

Komendanci rejonowi i naczelnicy wydziałów komendy wojewódzkiej dalecy byli od samozadowolenia. Mają na głowie wiele dodatkowych problemów — pauperyzacja dotyka również i ich środowiska, odchodzenie doświadczonych funkcjonariuszy nie jest rekompensowane pełną przydatnością młodych kadr. Dużo bowiem wody musi upłynąć zanim z adepta wykształci się rasowego policjanta. Tymczasem system szkolenia jest w rozsypce, a wszystkim tym niedomaganiom towarzyszy ciągle niedobór środków, drastyczne limity ograniczające operatywność policji i brak nadziei na finansową mannę z nieba. Jeden z uczestników narady stwierdził mimochodem, iż policja angielska czy niemiecka długo jeszcze będzie naszym niedoścignionym wzorem (jeszcze niedawno, gdy obowiązywały nieco inne wzory, za takie

gadanie mogło mu się oberwać — teraz tylko wszyscy aprobująco potakiwali głowami).

Obecny na naradzie wojewoda przemyski, senator JAN MUSIAŁ, nie wdawał się w szczegóły. W swoim wystąpieniu jasno określił to co najważniejsze. Policja powinna nadążać za procesem społecznych przemian. A więc restrukturyzacja jest niezbędna. Po odrzuceniu systemu totalitarnego (którego Milicja Obywatelska była podporą) trzeba budować demokrację, czyli system, w którym ścierać się mogą interesy różnych grup, a policja ma strzec, by wszystko odbywało się w granicach prawa. Wojewoda optował za autorestrukturyzacją, za naturalną, ewolucyjną wymianą kadr, gwarantującą również wykorzystanie doświadczonych, odchodzących już funkcjonariuszy. Na koniec pocieszył zaszuchanych policjantów (wśród których olbrzymia większość, jeśli nie wszyscy, to milicjanci przedzierzgnięci w policjantów) historycznym przypomnieniem, iż pierwsze kadry II Rzeczypospolitej (w administracji, policji, oświacie itp.) tworzyli ludzie uwikłani wcześniej w służbę zaborcom...

Najciekawszy był finał narady. Głos zabrał gość z Warszawy, podinspektor JERZY PAWLIK, dyrektor departamentu szkolenia Komendy Głównej Policji. Szkoda, przy okazji, że na sali nie było większego grona pań. Te nieliczne, jak przypuszczam, wpatrywały się w podinspektora z zachwytem i atencją — młody, wysportowany, wykształcony (doktor habilitowany) przystojny, elokwentny i na dodatek z elegancką brodą. Najpierw stwierdził, że system szkolenia policyjnego jest w stanie beznadziejnym (stary odesłano do lamusa, a nowego jeszcze nie wprowadzono). Potem wspomnieli, iż przyznane policji prowizorium budżetowe jest niższe niż zobowiązania resortu wobec innych instytucji. „To cud, że w ogóle istniejemy” — stwierdził i dał konkretną radę: skoro, wynikające z drastycznych oszczędności, limity ograniczają operatywność policji, to nie należy się tymi limitami przejmować. Robić swoje, a jak trzeba — to przekraczać limity (np. kilometrów dla radiowozów). A co będzie później, to niech się już martwią stosowne służby.

Wiara w cuda i nawoływanie do rozluźnienia ekonomicznej dyscypliny nie uszły podinspektorowi na sucho. Komisarz JANUSZ STOJAK, naczelnik Wydziału Zaopatrzenia KWP (a więc przedstawiciel owych, zamartwiających się finansową mizerią, stosownych służb) nie zdziwił i wygarnął, iż nie zgadza się ze stawianiem sprawy na zasadzie „po nas choćby potop” i pouczył gościa ze stolicy, że wszelkich limitów i ustanowionych przez zwierzchność ograniczeń należy święcie przestrzegać.

Ciekawe czy w bieżącym roku policja naszego województwa okaże się również najskuteczniejsza w kraju. W każdym razie nasi funkcjonariusze mają taką ambicję. Tak więc szanowni obywatele — przestępcy III Rzeczypospolitej, nie cieszcie się zbytnio z faktu, że zamiast hond nadal jeżdżą po Przemyślu rozklekotane nyski, nie cieszcie się z różnych limitów, długów i zaciskania policyjnego pasa. Policjanci i tak was dopadną.

ZDZISŁAW SZELIGA

## Zagrają w Siemnowie?

Na koniec maja br. zaplanowano w Siemnowie kolejny, piąty już, WOJEWÓDZKI PRZEGLĄD ORKIESTR DĘTYCH OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH, w których ma wziąć udział dwanaście zespołów. Muzycy przygotowują się do występów, licząc że znajdą sojuszników, którzy wesprą finansowo bądź rzeczowo (np. poprzez nieodpłatne udostępnienie autokaru w dniu imprezy) — ten popularny, sprzyjający rozwojowi kultury na wsi, przegląd. Tym wszystkim, którzy widzieliby swoje miejsce wśród sponsorów imprezy, podajemy konto Zarządu Wojewódzkiego OSP: BDK O/Przemysł 336402-6334-132.

(ivo.)

## „INTRAMED” w Przemyślu

12 osób zgłosiło się do Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Przemyślu 25. 02 na, zorganizowaną staraniem naszej redakcji, konsultację z przedstawicielem „INTRAMEDU”. Przypominamy: „INTRAMED” jest prywatną kliniką w Lahr, specjalizującą się w chirurgii kosmetycznej oraz w transplantacji włosów.

Wbrew oczekiwaniom — nie zabiegi związane z przeszczepem włosów i pozbyciem się łysiny wzbudziły zainteresowanie przemyslan. Dosłownie wszyscy zainteresowani byli korektą swojej urody: nadmiernej tuszy, zbyt małych piersi, blizn powypadkowych, powikłań grzybiczych.

Przedstawiciel „INTRAMEDU” dwoił się i troił, by odpowiedzieć na wszystkie zadane mu pytania, a było ich sporo. Omówił też każdy ze zgłoszonych przypadków, precyzując szansę powodzenia zabiegu i określając jednocześnie przybliżoną cenę. Trzy osoby zdecydowane na zabieg otrzymały zaproszenie do Warszawy, gdzie — już w szpitalnych warunkach — zespół niemieckich specjalistów raz jeszcze, bardziej precyzyjnie, określił szanse. Owa diagnoza jest niezmiernie ważna, zarówno dla kliniki jak i dla pacjenta, gdyż „INTRAMED” gwarantuje skuteczność zabiegu, a każdy pacjent otrzymuje na to odpowiedni dokument. I jest to w zasadzie ostatni etap przed zabiegiem, przed wyjazdem do Lahr.

Wśród wielu pytań przewijała się wątpliwość w skuteczność tzw. drogiego szamponu. Przedstawiciel „INTRAMEDU” stwierdził: „Zdaję sobie sprawę, że nasz zestaw jest drogi i nie na każdą kieszeń (jeden milion pięćset tysięcy), a więc jeśli Państwa nie stać — kupujcie wyłącznie szampony polskie, te mało efektowne, w ordynaryjnych szklanych butelkach. Brzozowy, rumiankowy, pokrzywowy — to naprawdę w miarę dobre szampony. Wszelkie »zachodnie« podróbki — w pięknych, kolorowych, często objętościowo sporych opakowaniach za małe pieniądze (20, 30 tys. złotych) — mają więcej wspólnego z płynem do mycia naczyń, niż z kosmetykami do pielęgnacji włosów”.

(FUD)

# „WENUS” GABINET KOSMETYCZNY

**MYLIFT**  
 ■ bezbolesny nieoperacyjny lifting twarzy, szyi, dekoltu  
 ■ drenaż limfatyczny  
 — jontoforeza  
 — poprawa owalu twarzy  
 — spłykanie zmarszczek

# z a p r a s z a

**LASER**  
 ■ blizny, przebarwienia po trądziku młodzieńczym  
 ■ leczenie opryszczki  
 ■ uśmierzanie bólu (mięśni, stawowo-kostnego)

**KWALIFIKACJE DO ZABIEGU BEZPŁATNE**  
**PRZEMYŚL, ul. Franciszkańska 27, czynny w godz. 8-20, w sobotę 8-14. GW-414**

# porady doświadczonego zielarza

## Gimnastyka a nasze zdrowie (4)

Kontynuuję opis ćwiczeń na leżance.

1) Nogi wyprostowane. Ramiona na leżance, przedramiona w pozycji pionowej. Wykonuję ruchy przedramion tak, aby dłonie zataczały możliwie największe koła. To samo ćwiczenie w kierunku odwrotnym.

2) Ramiona na leżance. Wykonuję wielokrotnie kolejno trzy ruchy: kładę przedramiona na piersiach, potem przy nogach, w końcu kręcę pięściami w obie strony.

3) Wykonuję oburącz takie ruchy, jakbym kręcił korbą, najpierw wielokrotnie w jedną, potem w drugą stronę. Analogiczne ruchy wykonuję tak, że pięści — zataczając duże koła — spotykają się nad mostkiem, potem te same ruchy w odwrotnym kierunku.

4) Ramiona w pozycji pionowej. Wykonuję przedramionami takie ruchy, aby pięści zataczały poziome koła. Następnie wyrzucam pięści energicznym ruchem w górę. Skręcam wyciągnięte w górę ręce raz w jedną, raz w drugą stronę. Wyprostowanymi rękami obwodzę stożki o możliwie dużych kołach, przy czym pięści spotykają się raz, a potem odchodzą jak najdalej od siebie.

Nie koniec na tym. Po chwili odpoczynku, w czasie którego wykonuję silne oddechy, prowadzę następujące ćwiczenia:

1) Ręce na leżance tuż przy nogach. Zataczam nimi łuki, obracając je naprzemian w kierunku głowy i w kierunku stóp.

2) Ręce wyprostowane w pozycji pionowej. Wykonuję nimi w pionowej płaszczyźnie wahadłowe łuki, tak, że raz spotykają się na górze a potem ustawiają się prostopadłe do tułowia (tworzą wraz z nim krzyż).

3) Wyprostowanymi rękoma zakreślam łuki tak, że ręce spotykają się raz na górze, drugi raz uderzają o uda.

4) Zataczam prawą ręką łuki, jakbym walił młotem, lewa ręka przy nodze, potem analogiczne ruchy lewą ręką.

5) Krążę obiema rękami tak, aby oięści poruszały się po możliwie największych kołach. Potem analogiczne ruchy w przeciwnym kierunku.

6) Wykonuję sprężyste ruchy rękoma, jakbym kogoś mocno obejmował. Staram się, aby przy końcu uścisku dłonie dotknęły bioder.

Po dłuższym odpoczynku puszczam w ruch dolne kończyny. W toku niektórych ruchów mają jednocześnie miejsce niewidoczne ruchy kręgosłupa „krzyża”, co oddziałuje bardzo korzystnie na usprawnienie układu nerwowego, a także zapobiega bólom „korzonków” (nerwowych).

Oto lista tych ruchów:

1) Nogi wyprostowane na leżance. Wykonuję lewą nogą wahadłowe ruchy tak, że znajduje się pionowo w górze, a następnie zniża do położenia poziomego. Nie kładę jednak tej nogi na leżance, lecz — napinając mocno nogę — utrzymuję ją na moment tuż nad leżanką. Po wykonaniu takich ruchów lewą nogą następują analogiczne ruchy prawą.

2) „Jazda na rowerze”. Najpierw obroty w jednym kierunku (jazda do przodu), potem w odwrotnym kierunku (do tyłu).

3) Nogi wyprostowane obok siebie. Wyrzucam mocno do przodu jedną nogę, po kilku takich ruchach — drugą.

4) Nogi obok siebie. Zginam je w kolanach i przeginam możliwie najdalej do tyłu, potem wracają zgięte do przodu. To ćwiczenie oddziałuje dobrze na kręgi „krzyża” (kolana zawsze przy sobie).

5) Lewa noga pod kątem prostym. Stopa prawej nogi spoczywa na kolanie lewej. Wykonuję wahadłowe ruchy kolanem tej nogi tak, aby udo znajdowało na przemian pozycję poziomą i pionową. Potem to samo lewą nogą. Te ćwiczenia oddziałują korzystnie na przeguby stóp.

Po chwili odpoczynku następują ćwiczenia:

1) Leżę w rozkroku. Zakreślam stopami możliwie duże koła, przy czym spotykają się one, a potem oddalają jak najwięcej od siebie. Następują ćwiczenia w odwrotnym kierunku. W opisany sposób gimnastykujemy wspaniale stawy kolan. Ćwiczenie nie jest męczące, więc można opisać ruchy wykonać w większej ilości.

2) Staram się uderzyć na przemian lewą i prawą piętą w pośladek.

3) Podudzie w pozycji pionowej, kolana obok siebie. „Kiwam” kolanami tak, aby odchyliły się jak najdalej, a potem uderzyły o siebie.

4) Stopy na leżance. Udo i podudzie tworzą kąt rozwarty. Wykonuję wahadłowe ruchy kolanami, a więc raz w jedną, potem w drugą stronę. Dłuższa chwila odpoczynku, gdyż nastąpi seria bardziej zmudnych ćwiczeń.

Oto one:

1) Stopy obok siebie na górze, nogi wyprostowane. Trzymając stopy stale obok siebie zakreślam nimi zamasyście koła w płaszczyźnie pionowej. Rozmach ułatwia doprowadzenie nóg do pozycji wyjściowej. Na moment można przetrzymać nogi w tej pozycji. Potem wykonuję analogiczne ruchy w przeciwnym kierunku.

2) Nogi wyprostowane, stopy obok siebie jak najdalej na lewo. Zamasytym ruchem przenoszę je do tejszej pozycji na prawo i wracam do pozycji wyjściowej.

3) Stopy na leżance, jak najdalej od siebie. Wykonuję wahadłowe ruchy kolanami tak, że uderzają o siebie i rozchodzą się jak najdalej.

Po odpoczynku następują dość wyjątkowe ćwiczenia:

1) Podnoszę obie nogi (tuż przy sobie) powoli do góry, zatrzymuję na moment na szczycie i zniżam do pozycji wyjściowej, ale nie kładę na leżance. Przytrzymuję obie nogi tuż nad leżanką. Ćwiczenie to wzmacnia bardzo mięśnie brzucha i zapobiega wspaniałemu przepuklinie. Pomaga nawet w jej początkach.

2) Nogi wyprostowane na leżance. Zakreślam stopami możliwie największe koła. Następują ćwiczenia w kierunku przeciwnym.

3) Nogi obok siebie na leżance. Wykonuję nimi wahadłowe ruchy tak, że poruszają się jak nożyce. Najpierw nożyce pionowe, potem poziome (wtedy oba uda są stale w górze).

W następnych odcinkach przedstawię ćwiczenia na podłodze.

JÓZEF HAWLICKI

Może być w przeciągu 3 miesięcy!

## Telewizja kablowa na osiedlu Kołataja?

Po smutnych doświadczeniach z dzierzoniowską spółką „Video-Sat”, zapaleni do telewizji kablowej przemysłowcy z ogromną rezerwą podchodzą dziś do każdej nowej propozycji tego typu. Być może wiele osób z niedowierzaniem przyjmie poniższą informację, ale — kupić, nie kupić — przeczytać ją warto.

Na osiedlu Kołataja w Przemyślu mieszka pewien inżynier prowadzący własny zakład elektromechaniczno-elektroniczny, który gotów jest przeko-

nać, w pierwszej fazie — mieszka-

kańców tego osiedla (tu zaczynał „Video-Sat”), że telewizja kablowa może na nim funkcjonować w ciągu trzech miesięcy, bez konieczności wpłacania jakichkolwiek zaliczek. Wystarczy mu ok. 150 „odważnych”, którzy zdecydują się raz jeszcze na „kablówkę” i po tygodniu korzystania z ośmiu kanałów (I i II TVP, osiedlowy oraz 5 satelitarnych; docelowo ilość programów można zwiększyć do 13) określa się jasno: chcą czy też nie korzystać z tego luksusu. — *Gotów jestem złożyć instalację za darmo,*

z możliwością „rozciągnięcia” jej później na inne osiedla. Sądzą, że przy większej ilości abonentów, opłata za „przyłącze” wyniosłaby 300-400 tysięcy, a mieszkańcy mogliby pokusić się np. o stworzenie telewizji osiedlowej... — mówi inżynier.

Co istotne, z dobrodziejstwa „kablówki” mogliby korzystać również posiadacze starych telewizorów, przystosowanych do odbioru jedynie 12 kanałów, ale o szczegółach w następnym numerze.

ZB.

## Bezpańska (?) stacja

Przy ul. Łukasińskiego w Przemyślu stoi poaustriacka stacja trafo. Jeden z naszych czytelników umyślił sobie, że ją wyremontuje i urządzi w tym miejscu punkt sprzedaży akcesoriów pogrzebowych. Zamysł powstał przed rokiem i od tego czasu pan S. H. (nazwisko znane redakcji) bezskutecznie poszukuje właściciela owego obiektu. Najbardziej prawdopodobny wydawał mu się Zakład Energetyczny, lecz tam odpowiedziano mu, że już wiele lat temu (bliższego terminu nie określając) przekazano stację na rzecz miasta. Tymczasem w Wydziale Geodezji Urzędu Miejskiego nie ma jej w ewidencji. Słowem — stacja okazuje się bezpańska. Jednak kłódka na niej wisi i ktoś ma do niej klucz. Z obserwacji wynika, że pierwotnie tajemniczy użytkownik trzymał tam motocykl, teraz zaś jest tam składzik węgla.

Na nic się zdały próby zainteresowanego o komisyjne otwarcie obiektu. Widać sama myśl o sprawach ostatecznych odbiera urzędnikom chęć do działania. A gmina miejska jest już tak bogata, że nie potrzebuje czerpać dochodów z tego rodzaju usług. Co innego — podatki z lodziarni, urządzonej w identycznym obiekcie na placu Konstytucji. A może on też jest bezpański?

(alb)

— JEŚLI PRODUKCJA  
W KRAJU JEST  
NIEOPŁACALNA,  
TO CO MAJĄ  
KOBIEC' BEZRÓBNIKI?



Rys. E. KMIECIK

## Rozmowy intymne

### z butelką „Stolicznej”

— Skąd żeś się tu wzięła?  
 — A bo co? Nie masz na mnie ochoty, ochlapusie?  
 — Nie pyskuj, tylko odpowiadaj.  
 — Przyjechałam z wschodniego kordonu.  
 — Jak?  
 — Pociągiem, w torbie z innymi butelkami. Niestety, w Medyce — jacyś umundurowani, mówiący po polsku, facci — zrobili na mnie polowanie.  
 — Jak widać z miernym skutkiem.  
 — Niezupełnie. Sporo moich siostr zarekwirowali. Ja się uchowałam, bo kontrolę przeczekaliśmy w biustonoszu, pomiędzy wielkimi i ciepłymi wymionami mojej właścicielki.  
 — Miałaś więc szczęście, cholerna dywersantko.

— Dywersantko? Dlaczego się mnie czepiasz? Ja przyjechałam do Polski w gości, ale — prawdę mówiąc — chciałabym poprosić o azyl i zostać tu na stałe. Fajnie tu.

— Niech cię diabli porwą, dywersantko.  
 — Ty znowu z tą dywersantką. Com ci zawiniła?  
 — To przez ciebie jest dziura w państwowym budżecie.  
 — Przeze mnie? Nie rozumiem.  
 — Boś durna, choć stoliczna. Zrozum — kondycja naszego państwa zależy od tego, ile ludzie wychleją gorzały. Polskiej gorzały. Mniejsze narodowe picie — mniej pieniędzy na żłobki, szkoły i szpitale.

— No dobrze, ale co ja mam do tego?  
 — Wot, durna, przecież przez ciebie i twoje wódczane siostry ze Wschodu pada polski przemysł spirytusowy — podpora budżetu. Wdarłaś się po chamsku na nasz rynek, i zakłady spirytusowe nie mogą sprzedać swoich wyrobów, ledwo wiążą koniec z końcem.

— Przecież macie wolną konkurencję.  
 — Mamy, ale wy wkraczacie na nasz rynek po gangstersku, koospracyjnie, bez płacenia podatku. Sama mówiłaś, że przesznurowałaś się przez granicę w biustonoszu.

— No to co ze mną będzie?  
 — Masz szczęście, zostaniesz uroczystie skonsumowana. Ale pamiętaj, twoich siostr już ten zaszczyt nie spotka. Powstrzymamy zalew bolszewickiej gorzały, tak jak powstrzymaliśmy napad bolszewickich hord w 1920 roku.

— O jejku!  
 — A polskiego gorzelnictwa będziemy bronić tak jak niepodległości.

Rozmawiał BRUNO FURMAŃSKI

# Pod znakiem Merkurego

Dziewięćdziesięciu wystawców reprezentujących wszystkie regiony kraju i wszystkie sektory gospodarki państwowej, spółdzielczy i prywatny. Bogaty asortyment towarów, od spożywczych począwszy, poprzez wyroby odzieżowe, obuwie, biżuterię, akcesoria samochodowe, komputery, maszyny rolnicze, a skończywszy na wspaniałych (to już tradycja!) kwiatach, oto oferta handlowa IV Giełdy Galicyjskiej zorganizowanej (od 27 do 29 lutego br.) przez Niezależne Forum Prywatnego Biznesu w Jarosławiu.

Wśród wystawców znaleźli się m.in. tacy potentaci jak ZPO „Próchnik”, Zakłady Porcelany „Ćmielów”, Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Krasnolen”, a także liczne spółdzielnie rzemieślnicze i inwalidów, a wśród nich „Asko-Tęcza” z Krakowa i Spółdzielnia Rękodzielnictwa Ludowego z Krościenka. Nie zabrakło też producentów prywatnych, głównie z terenu Polski południowo-wschodniej.

Organizowane cyklicznie giełdy wyrosły już niewątpliwie do rangi największego przedsięwzięcia handlowego w tej części kraju. Świadczy o tym ich ciągła tendencja wzrostowa i coraz liczniejsza — z giełdy na giełdę — ilość wystawców. Niestety, jarosławska hala sportowa nie może pomieścić wszystkich chętnych. I tym razem zabrakło miejsca dla ponad 100 wystawców.

Ta wielka impreza handlowa, mająca na celu promocję

towarów i firm oraz zbliżenie producentów z terenu całej Polski do naszego regionu, obrasta już pewną tradycją. Zaliczyć do niej należy niewątpliwie tzw. imprezy towarzyszące. VI Giełdę Galicyjską uświetnił pokaz mody w wykonaniu laureatek i uczestniczek wyborów „Miss Jarosławia”, które z wdziękiem prezentowały najmodniejsze kreacje oferowane na giełdzie przez wystawców, a także pokaz podbijania piłki w mistrzowskim wykonaniu Jana Chomontka.

Mniej spektakularne, choć jakże pożyteczne społecznie jest tradycyjne już przekazywanie przez organizatorów giełdy dochodu uzyskiwanego z biletów wstępu na cele charytatywne. Tym razem dochód ten przeznaczony został na zakup wózków dla dzieci niepełnosprawnych. Również mieszkańcy bursy młodzieżowej mają świetną okazję do podreperowania budżetu, gdyż organizatorzy giełdy angażują ich do rozprowadzania biletów.

Jarosławscy biznesmeni nie poprzestają na organizowaniu giełd okresowych. Przy ulicy Okrzei w Jarosławiu utworzyli oni stałą giełdę hurtową na wolnym powietrzu, gdzie mogą się zaopatrywać w potrzebne towary nie tylko handlowcy, lecz także okoliczna ludność.

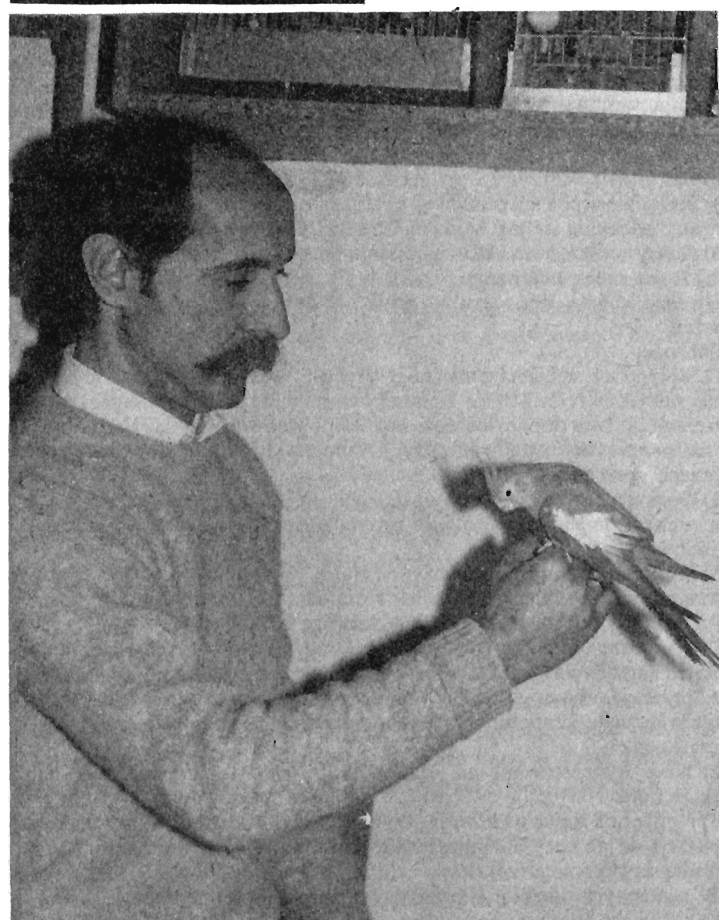
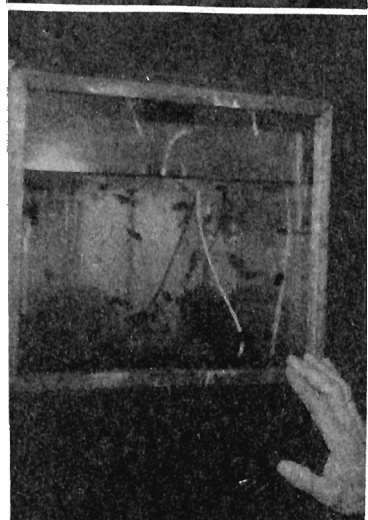
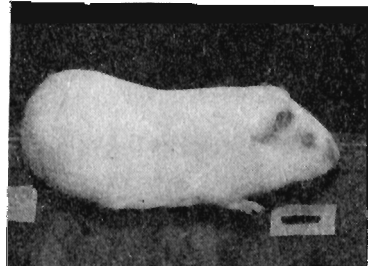
Wracając jednak do Giełdy Galicyjskiej trzeba podkreślić, że dzięki inicjatywie i przedsiębiorczości biznesmenów zrzeszonych w jarosławskim NFPB, kolejne dni upłynęły mieszkańcom tego miasta pod szczęśliwym znakiem Merkurego.



## Przyjemność i obowiązek

**POGRANICZE rozmawia**

ze STANISŁAWEM CZEKANOWSKIM, właścicielem sklepu zoologicznego



Z wykształcenia jest pan ekonomistą i teatrologiem. Jak to się stało, że zajął się pan profesjonalnie sprzedażą okazów fauny i flory?

— To proste. W moim domu rodzinnym — jak sięgam pamięcią — zawsze chowano jakieś zwierzę: a to psa, a to kota, to znów kanarka albo chomika. A kiedy nieco podrosłem, sam zacząłem hodować gołębie rasowe. Miałem też papugi i złote rybki. Mogę więc powiedzieć, że zamiłowanie do świata zwierząt wyniosłem z rodzinnego domu.

— Pomiędzy pasjami młodzieńca, a działalnością profesjonalną dojrzałego mężczyzny jest spora różnica.

— O tak, dlatego w tym co robię z młodzieńczej pasji pozostała tylko autentyczna miłość do zwierząt, reszta to czysta kalkulacja — by nie rzec wyrachowanie — biznesmena.

— Jak więc do tego doszło?

— Pomógł — jak zwykle — przypadek. Kiedy na pewnym etapie mego życia zacząłem się zastanawiać: co dalej? — przeczytałem w jakimś czasopiśmie wywiad z Bogdanem Smoleńcem, znanym aktorem kabaretowym, który powiedział, że po wprowadzeniu stanu wojennego zmuszony był rozstać się na pewien czas ze swoim zawodem. Wtedy to wspólnie ze swoją żoną założyli sklep zoologiczny. Ponieważ i moja żona jest z domu Smoleń, więc — rozumie pan — tak to się zaczęło.

— Rozumiem, przejdźmy więc do pańskiego biznesu. Co pan oferuje swoim klientom?

— Gdybym powiedział, że wszystko co fruwa, pływa, pelza, śpiewa itp., to byłaby w tym lekka przesada, ale staram się żeby klienci znajdowali w moim sklepie wszystko, co ich interesuje, i żeby to było w najlepszym gatunku.

— A jeśli się zdarzy, że nie dysponuje pan tym, czego szuka klient?

— To zdarza się rzadko, ale na życzenie klienta mogę sprowadzić każde, najbardziej nawet egzotyczne zwierzę, pod warunkiem, że mieści się ono w zakresie jaki obejmuje moja branża.

— Powiedzmy jednak konkretnie: czym pan dysponuje na co dzień?

— Zaczniemy od ryb. Z gatunków popularnych mam: skalary, mieczyki, gupiki, molinezje (Mollienisia) itp., a z bardziej rzadkich: kolcobrucha zielonego, piskorka sumatrzeńskiego, molinezję żaglopletwą, grubowargę dwubarwną, węgorzyka ostro-nosego, a także inne jeszcze gatunki i odmiany, których nie ma raczej w innych sklepach w Przemyślu.

— A ptaki?

— Kanarki śpiewające i kolorowe, papugi faliste i rzadsze nieco — nierozłączki czarnogłowe, amadyny ost-

rosterne, gołąbki diamentowe (okazy niezwykle interesujące), zeberki i inne.

— Widzę też jakieś gryzonie...

— Tak, mam chomiki, morskie świnki (które nie mają nic wspólnego ani ze świnkami, ani z morzem), białe myszki oraz szczury białe i biało-czarne.

— Co jeszcze pan miewa, czego tu dziś nie widzę?

— Gady, a więc żółwie lądowe i wodne, a gdyby się znalazł amator na... krokodyla, to i takie zamówienie mogę zrealizować w ciągu kilku zaledwie dni. Będzie to oczywiście gatunek zminiaturyzowany, przystosowany do hodowli w warunkach domowych, a nie krokodyl prosto z Nilu.

— Czego najczęściej szukają klienci?

— Panie — papug „gadających”. Wyjaśniam więc przy okazji, że w zasadzie każdą papugę można nauczyć wymawiania kilku słów. Wymaga to jednak wiele wysiłku i cierpliwości. W sprzedaży takie okazy zdarzają się niezwykle rzadko, co jest zrozumiałe, gdyż hodowcy niechętnie wyzbywają się ptaków odpowiednio wyszkolonych. Dzieci natomiast najchętniej kupują chomiki, a młodzież — białe szczury. Na te ostatnie panuje obecnie moda, gdyż są to zwierzęta niezwykle inteligentne, szybko się oswoją i przywiązują do swych opiekunów. Dużą popularnością cieszą się nadal wszelkie gatunki ryb akwariowych, rośliny wodne itp.

— Widzę też u pana sporo literatury fachowej.

— Tak, prowadzę obszerny dział literatury z dziedziny hodowli ptaków, ryb i gryzoni. Wiedza fachowa jest niezbędna dla uzyskiwania dobrych wyników w hodowli. Wiedzą o tym moi klienci, którzy chętnie kupują sprowadzane przeze mnie książki.

— Do czego służą wszystkie te aparaty i urządzenia leżące na półkach?

— Do wyposażenia akwariów, klatek na ptaki i pomieszczeń na żółwie oraz inne zwierzęta. Pod tym wzglę-

dem mój sklep może zaspokoić wymagania każdego klienta. Mam też gotowe klatki i akwaria różnych rozmiarów, a także pokarm, odżywkę i witaminy. Moim klientom udzielam bezpłatnie wszelkich porad z zakresu hodowli.

— Akwarystyka oraz hodowla ptaków egzotycznych i drobnych gryzoni, to hobby niezwykle interesujące, a czy kosztowne?

— Dostępne niemal dla każdego. Kanarka, złota rybka czy chomik, trzymać można nawet w niewielkiej klatce lub akwarium, przy czym ceny zakupu są różne. Rybki można kupić w cenie od 3 do 8 tys. złotych, choć są również droższe. Pokarm dla ryb i ptaków — w cenie od 2,5 do 6 tys., klatki — 50 do 150 tys. złotych, natomiast akwarium z pełnym wyposażeniem kosztować może do 200 tys. złotych. Wszystkich jednak potencjalnych hodowców chciałbym przestrzec, że trzymanie w mieszkaniu najmniejszego nawet zwierzęcia, to oprócz przyjemności — przede wszystkim obowiązek. Codzienne karmienie, sprzątanie itp. może z czasem stać się uciążliwe, kiedy nie wiadomo, co zrobić z naszym „sublokaterem”. Trzeba się dobrze zastanowić przed pierwszym zakupem.

— Na jakie nowości liczyć mogą pańscy klienci?

— W niedługim czasie sprowadzę piranie, o które często ludzie pytają, a także miniaturowe przepiórki chińskie (o różnych barwach upierzenia) myszokoczki, czyli niewielkie skaczące myszki itp. Będzie w czym wybierać!

— Dokąd więc zaprosić naszych Czytelników, a pańskich przyszłych klientów?

— Do sklepu zoologicznego Stanisława Czekanowskiego w Przemyślu przy ul. Grodzkiej 8 (na terenie Wojskowego Ośrodka Kultury), który czynny jest w godzinach 10-14 i 15-17, a w soboty w godzinach 10-14.

Rozmawiał JERZY MAKARA

ŻYCZYMY UDANYCH ORAZ PRZYJEMNYCH ZAKUPÓW.

Kolumna autorstwa (teksty i zdjęcia) JERZEGO MAKARY

G-413

## Tego miasta wciąż mi mało...



Za oknami jeszcze zima, przynajmniej ta kalendarzowa, a tu, w galerii Klubu PAX w Przemyślu pełnia lata! Bukiety różnobarwnych kwiatów — zda się żywych i pachnących — wysypują się niemal z ram obrazów różnej wielkości, gęsto rozwieszonych na ścianach.

Spośród tych kwiatów tu i ówdzie wзира wieżyczka wiejskiej cerkiewki, dach krytej słomianą strzechą chaty, a ponad owym letnim, wiejskim pejzażem górują dumnie wieże kościołów, ku którym wiodą urokliwe zaułki starego miasta. To Przemyśl — miasto, które pani KRYSZYNA GIERUŁA, autorka wszystkich owych cudowności, ukochała tak bardzo, że — jak się zwierzyła piszącemu te słowa — miasta tego wciąż jest jej mało.

— Która to już wystawa w pani karierze? — pytam autorkę ekspozowanych tu prac.

— Indywidualna — piętnasta, ale uczestniczyłam w tyluż co najmniej ważniejszych wystawach zbiorowych.

Przełądam katalog wystawy. Oprócz Przemyśla widnieją tam także znane ośrodki kultury, jak Kraków, Warszawa, Łódź, Bydgoszcz, ale nie brakuje też kurortów (m.in. Krynica Morska, Busko Zdrój), a także wielu miast, miasteczek i małych miejscowości, jak chociażby sąsiedni Krasiczyn. Pojedyncze obrazy pani Krystyny znalazły się też w zbiorach prywatnych miłośników malarstwa w Anglii, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych.

— Jak należy rozumieć ów mylący nieco przymiotnik „nieprofesjonalne” w odniesieniu do malarstwa pani, tak bardzo bliskiego sztuce dzieł naturalistycznych naturalistów?

— Nigdy nie zazdrościłam profesjonalistom i nie starałam się ich naśladować. Mam własne widzenie i poczucie piękna, które staram się uchwycić i zatrzymać niejako w moich obrazach. Stąd moje płótna postrzegane są przez odbiorców jako wyrażanie naturalistyczne.

Swoistym credo pani Krystyny jest stwierdzenie: „Nie ten szczęśliwy kto bierze, lecz ten kto daje”. Myślę, że to właśnie owo szczególne pojmowanie szczęścia kazało artystce przed dziesięciami laty sięgnąć po pędzel, farby, płótno, aby dawać ludziom radość obcowania ze sztuką. A że nieprofesjonalną? — to i cóż z tego, skoro prawdziwą i przekonującą. Stosowane przez nią techniki, to przede wszystkim olej, lecz także acryl, plakatówka, gwasz oraz pastele.

Na pytanie o plany artystyczne na najbliższą przyszłość, pani Krystyna odpowiedziała: — Kwiaty, przynoszę je na płótno żeby przetrwały. No i wystawy, najbliższa chyba w Przemyśkim Centrum Kulturowym.

Życzymy artystce zrealizowania tych planów, a miłośników jej talentu zachęcamy do zwiedzania obecnej wystawy (połączonej ze sprzedażą), która potrwa do 25 marca br.

JERZY MAKARA

## Nowa biblioteka

Jesienią 1991 r. konsul generalny Republiki Austrii w Krakowie p. dr Emil Brix przekazał Nauczycielskiemu Kolegium Języków Obcych w Przemyślu dar w postaci około trzech tysięcy książek w języku niemieckim. Po ich skatalogowaniu powstała biblioteka, zawierająca zbiór opracowań dotyczących historii Austrii, teatru, psychologii, socjologii, filozofii, muzealnictwa, prawa, a także biografie sławnych ludzi i wydawnictwa encyklopedyczne. Nie brak literatury pięknej, poezji, dzieł zebranych jednego autora i wielu autorów.



Biblioteka została udostępniona słuchaczom kolegium 13 lutego br. natomiast oficjalne otwarcie, z udziałem darczyńcy, odbędzie się za kilka tygodni. Z księgozbioru mogą korzystać również inni mieszkańcy Przemyśla i okolic, którym pomocą w znalezieniu interesującej literatury służy chętnie kierowniczką biblioteki p. Katarzyna Lis.

Tekst i zdj.: R.B.

## Protestowali nauczyciele

W piątek 28 lutego br. Związek Nauczycielstwa Polskiego zorganizował strajk nauczycieli na terenie całego kraju protestując — jak czytamy w odezwie ZG ZNP — do wszystkich pracowników oświaty — przeciwko „tragicznej sytuacji polskiej oświaty i jej pracowników”. Związkowcy w uzasadnieniu swych racji powołali się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego oraz Kolegium Arbitrażu Społecznego przy Sądzie Najwyższym.

Planując swoją akcję, związkowcy zwrócili się z apelem do rodziców i opiekunów, w którym wyjaśnili, że wszystkie rozmowy, spory zbiorowe z MEN, protesty i wystąpienia nie zmieniły sytuacji w oświacie, która ulega degradacji. Natomiast rząd przerzuca na barki coraz biedniejszego społeczeństwa koszty utrzymania szkół. Informując rodziców i opiekunów, że w dniu strajku w szkołach nie będą prowadzone zajęcia dydaktyczne, określono, że ze strajku wyłączone zostaną przedszkola, szkoły specjalne, domy dziecka, internaty i bursy.

Mówi STANISŁAW KLAK, prezes Zarządu Okręgu ZNP w Przemyślu z siedzibą w Jarosławiu: — Wszystkie placówki oświatowo-wychowawcze zostały zaopatrzone w specjalną instrukcję strajkową, w której wyjaśniliśmy zasady działania w dniu strajku. Na terenie województwa przemyskiego na 333 placówki, które zgodnie z założeniami mogły wziąć udział w strajku, do naszej akcji przystąpiło 220 placówek, czyli ok. 67%, choć nie są to ścisłe dane (28 lutego br., godz. 14).

Akcję strajkową ZNP w licznych przypadkach poparli członkowie nauczycielskiej „Solidarności”, a na przykład w Jarosławiu Zakładowa Komisja „S” przyłączyła się do strajku w imieniu wszystkich członków tego związku. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wszyscy nauczyciele w dniu strajku znajdowali się w miejscach swojej pracy otaczając opieką uczniów, którzy z różnych względów nie mogli pozostać w domu. Czynne też były stołówki szkolne.

Dot.-Em.

## Wtorkowe spotkania

Towarzystwo Muzyczne w Przemyślu w nowej siedzibie (Rynek 5) rozpoczęło w bieżącym roku prezentację utalentowanych uczniów Zespołu Szkół Muzycznych.



18 lutego wystąpili uczniowie klasy instrumentów dętych, fortepianu i akordeonu, a ich interpretacje muzyczne spotkały się z bardzo przychylnym przyjęciem osób uczestniczących w imprezie. Audycje muzyczne z udziałem młodzieży szkolnej będą kontynuowane.

## Towarzystwo Muzyczne dziękuje

Apel przemyskiego Towarzystwa Muzycznego o przyjęcie członkostwa wspierającego nie pozostał bez echa. Na prośbę towarzystwa publikujemy kolejną listę osób, które podpisały deklarację członkowską:

Jerzy Obler — notariusz,  
Mieczysław Danielak — sklep ogólnospożywczy,  
Zdzisław Molter,  
Janusz Jasiński — sklep ogólnospożywczy,  
Przemysław Motoń — Klub „Mecenas”,  
Andrzej Krawiec — sklep „Zdrowa Żywność”,  
PHU „Orzechowski”,  
Zbigniew Knychala, Janina Brzozowska — Zakł. Obuwia Sport. „Sankro”,  
Henryk Mazurek — Zakład Instalacji Sanitarnych,  
Daniel Młynarski i s-ka „Tai-Pan” (odzież, chemia, kosmetyki)

## Taka jest również nasza młodzież!

BEATA KONIUSZY jest uczennicą VI klasy Liceum Muzycznego w Przemyślu. Na fortepianie gra od 12 lat, a jej talent i mozolne ćwiczenia zaczynają przynosić sukcesy. Zaczęło się od eliminacji szkolnych przed ogólnopolskim konkursem pianistycznym uczniów liceów muzycznych, który odbędzie się w Białymstoku 3 - 7 kwietnia br. Zakwalifikowała się wówczas, wraz z 3 kolegami do eliminacji makroregionalnych, które odbyły się 25 stycznia w Krakowie. Wzięło w nich udział 38 uczestników, podzielonych na dwie kategorie wiekowe, którzy przyjechali z Lublina, Krosna, Zamościa, Nowego Targu, Rzeszowa i Przemyśla. Beata uzyskała najwyższą punktację w swojej grupie i niebawem zaprezentuje swe umiejętności w finale.



Jej wyniki w nauce są dużym stopniu zasługą pani prof. Danuty Miller, która z wielką troskliwością czuwa nad rozwojem talentu swej podopiecznej. Beata nie ukrywa słów wdzięczności dla swej nauczycielki, stawiając ją za wzór pedagoga. Taka jak Beata jest także nasza młodzież. Tacy są też nauczyciele. Oby jak najliczniejsze było to grono!

Tekst i zdj.: ROMUALD BORYSLAWSKI



# Wiadomości sportowe

NIBY DROBIAZG, ALE...

## DLACZEGO NIE WYKORZYSTANO SZANSY?

Wręcz rewelacyjnie spisywały się w pierwszych mistrzowskich meczach klasy międzyokręgowej siatkarki MKS Znicz Jarosław. Już po kilku spotkaniach upatrywano w nich jednych z najpoważniejszych kandydatów do miejsca premiowanego udziałem w barażach o wejście do ligi „M”. I kiedy wydawało się, że podopieczne trenera Marka Stokłosa utrzymają ścisły kontakt z czołówką, nagle Znicz... nie wyjechał na mecz do Jasła. Jak się okazało, przyczyną niestawienia się jarosławianek było przesunięcie sobotniego spotkania na godz. 18, co znacznie utrudniało im dojazd i powrót.

Znicz więc spasował, a szkoda, gdyż — przy pełnej mobilizacji — mógł znaleźć się na mecie w pierwszej „dwójce”, tym bardziej, że Sanoczankę, która zajęła drugą lokatę za AZS Rzeszów, pokonał na jej „śmięciach” 3:1.

Może w następnym sezonie jarosławski MKS będzie mądrzejszy po szkodziu? Oby tylko w klubowej kasie nie zabrakło złotych!

STOP.

Inauguracja 22 bm.

## Piłkarze wracają na murawy

22 bm. wznawiają rozgrywki zespoły piłkarskie III ligi klasy „R” oraz „W”, w dwa tygodnie po nich rozpoczną rundę wiosenną seniorzy klasy „A”, zaś 19.04 — juniorzy klasy wojewódzkiej i „A”. W następnym numerze typowo piłkarska kolumna, a w niej „raport” z przygotowań naszej regionalnej czołówki do rundy wiosennej, wyniki sparringów, zmiany kadrowe itd.

(bz.)

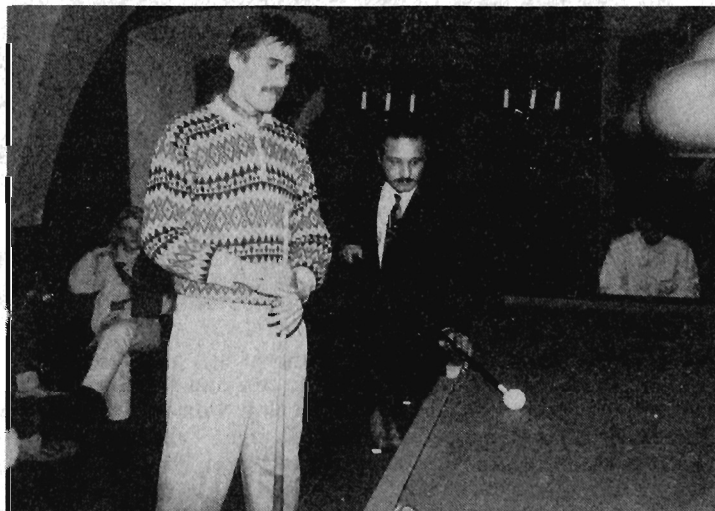
## Tocz się bilo!



Bywalcy kawiarni „Pod Arkadami” w Przemyślu, prowadzonej przez p. Elżbietę Furman i spółkę, mieli niedawno przyjemność uczestniczenia w zmaganiach sportowych przy zielonym stole. Oto bowiem 2 i 22 lutego odbyły się turnieje bilardowe, nie organizowane od wielu lat, a wzięło w nich udział 36 zawodników. Pierwsze miejsca — po fascynującej walce — zdobyli: Marian Mil i Michał Łaszczyka. Oni też otrzymali nagrody po 500 000 zł, ufundowane przez kierownictwo kawiarni.

Zawody odbyły się w niezmiernie przyjemnej atmosferze, a zakończyła je lampka szampana, którą uraczono zawodników i kibiców.

Nie jest to jedyna inicjatywa, którą warto spopularyzować. W niedalekiej przyszłości planuje się bowiem utworzenie przemyskiej ligi bilardowej, a także naukę gry dla początkujących.



Tekst i zdj.: R. BORYSŁAWSKI

JAROSŁAWSKY KIBICE ZADECYDOWALI:

## M. ZARZYCKA — NAJPOPULARNIEJSZA

Z inicjatywy Referatu Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Miasta oraz Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, przy wydatnej pomocy jarosławskich sponsorów, zorganizowano konkurs-plebiscyt na najpopularniejszych (lub, jak kto woli, najlepszych) sportowców Jarosławia w 1991 roku.

Najwięcej uznania za ubiegłoroczne występy na ligowych boiskach zyskała czołowa piłkarka ręczna I-ligowego JKS Małgorzata Zarzycka. Drugie miejsce zajęła jej koleżanka klubowa, bramkarka Elżbieta Szuba przed wyróżniającymi się III-ligowymi piłkarzami tego klubu — Markiem

Strawą i Ryszardem Kulpą oraz brązowym medalistą Mistrzostw Polski juniorów w szermierze — szpadzistą KS Start Michałem Baranem.

Na kolejnych pozycjach znaleźli się: piłkarz Arkadiusz Sekiewicz, szczypiornistka Maria Kędzior, siatkarka MKS Znicz Ewelina Jodłowska, piłkarz Bogusław Zajac oraz drużyna szpadzistów Startu.

Wyłoniono też najpopularniejszego zagranicznego sportowca występującego w jarosławskich klubach. Została nim piłkarka ręczna Tatiana Szczykowska — czołowa snajperka bieżących mistrzostw I ligi.

Laureatom konkursu-plebiscytu wręczono nagrody, ufundowane przez sponsorów: sklep „Agrohan-sa”, „Pigalux”, „Morsa”, „Geomiar”, Biuro Informacyjno-Reklamowe „Aleksandra”, Bank Depozytowo-Kredytowy, wypożyczalnię kaset video „Tadmar”, sklep „Caro”, „Panterę”, Biuro Turystyczne „Polonez” i „Uni-Tour”, Zakład Ubezpieczeń „Westa”, „Jarlan” oraz Hutę Szkła w Jarosławiu. Nagrody otrzymali też: Krzysztof Ryzner i Mieczysław Filip (obaj z Jarosławia), którzy bezzwłocznie wytypowali pierwszą „piątkę”.

(w)



Laureaci konkursu-plebiscytu.

Fot. S. ALBERT

D. STEC ZAKOŃCZYŁ KARIERĘ

## LOKALNA RYWALIZACJA SZTANGISTÓW

Zaczynał od gry w tenisa stołowego. W 1983 r., będąc uczniem Zespołu Szkół Rolniczych w Oleszycach, zainteresował się podnoszeniem ciężarów i podjął regularne treningi w tworzącej się sekcji tamtejszego Plonu. Później był reprezentantem WLKS



D. Stec (Polbut Przemyśl) zakończył karierę sztangisty.

Fot. R. PAWŁOWSKI

Polbutu Przemyśl. Z tym ostatnim klubem związane są jego największe sportowe sukcesy. DARIUSZ STEC — bo to o nim właśnie mowa — m.in. występował w II i I lidze, zdobywał mistrzowskie tytuły w makroregionie, wygrywał zawody międzynarodowe, a w 1987 roku został brązowym medalistą Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży do lat 20. Należał też do kadry narodowej juniorów. Startując w wadze do 90 kg, rwał 145 kg, podrzucał 175 kg, a w dwuboju olimpijskim uzyskał oficjalnie 310 kg. W ostatnich latach, studiując wychowanie fizyczne w Studium Nuczycielskim w Rzeszowie, znacznie mniej poświęcał czasu na treningi, stąd też osiągał słabsze, niż poprzednio, wyniki. Niedawno, podczas mistrzostw wojewódzkich seniorów, 25-letni D. Stec, który założył rodzinę i mieszka w Lubaczowie, zakończył czynną sportową karierę. W pożegnalnym występie zajął pierwsze miejsce z rezultatem 220 kg.

— Darka zawsze cechowała solidność i wytrwałość — powiedziałem o nim jego długoletni trener Bolesław Ekiert.

— Podchodził poważnie nie tylko do

sportu, ale także do życia, z zdobycia zawodu. Jestem przekonany, że i poza ciężarowym pomostem Darek pokaże się z jak najlepszej strony.

Mistrzostwa województwa seniorów, w których startowali również juniorzy i młodzieżowcy, były wewnętrzną sprawą sztangistów przemyskiego Polbutu. A oto zdobywcy pierwszych lokat w poszczególnych wadach: 48 kg — Adam Kasprzyk (Ujkowice) 100 kg, 52 kg — Przemysław Fac (Ujkowice) 112,5 kg, 56 kg — Robert Skowroński (Zapałów) 135 kg, 60 kg — Krzysztof Piliszko (Przemyśl) 200 kg, 67,5 kg — Stanisław Trojnarz (Ujkowice) 200 kg, 75 kg — Janusz Rajski (Przemyśl) 242,5 kg, 82,5 kg — Leszek Lademan (Przemyśl) 240 kg, 90 kg — Dariusz Stec (Lubaczów) 220 kg, 110 kg Maciej Gamanda (Przemyśl) 200 kg.

Najwartościowszy rezultat — według tabeli Sinclaira — uzyskał S. Trojnarz (340,7 pkt) przed J. Rajskim (307,8 pkt), który poprawił swój rekord życiowy, K. Piliszką (306,6), L. Ledemanem (284,6) i D. Stecem (236,9).

(wa-bu)

## PILKA RĘCZNA

**I liga kobiet.** JKS — Start Gdańsk 24:22 (19:3). Bramki dla jarosławskiej drużyny zdobyły: Szcikowa 9, Maluty 6, Kowalenko 2, Kmiołek 2, Bury 2, Jarosz 2 i Kukowka 1.

Radość w Jarosławiu! Po ponad pięciomiesięcznej przerwie miejscowa „siódemka” odniosła drugie w bieżących rozgrywkach zwycięstwo. Warto przypomnieć, że tym pierwszym pokonanym zespołem był również... gdański Start. Wygrana jarosławianek była w pełni zasłużona. Do 22 min. spotkanie miało niezwykle wyrównany przebieg i dopiero w końcówce pierwszej połowy podopieczni Józefa Cebularza „odskoczyli” od rywali na cztery bramki. Po przerwie gospodynie już nie oddały prowadzenia, chociaż gdańszczanki nie kapitulowały i w 50 min. zmniejszyły różnicę do trzech goli. W szeregach JKS, który zagrał niezwykle ambitnie i „z zębem”, wszystkie piłkarki zasłużyły na pochwałę, a na największą — skuteczną Szcikowa, bramkarka Szuba (obroniła dwa karne) oraz młodzianka Kmiołek, która pojawiła się na boisku w ostatnich minutach i niczym doświadczona zawodniczka zdobyła dwie bramki.

x x x

**II liga mężczyzn.** Chrobry Głogów — Czuwaj Przemysł 30:27 (17:14). Bramki zdobyli: Tkaczyk 9, Halicz 5, Aftański 5, Sura 4, Sokołow 3 i Szczukin 1.

Smutek w Przemysłu! „Siódemka” kolejowego klubu, znów prezentując się poniżej oczekiwań, uległa Chrobremu i żeby znaleźć się w pierwszej „czwórce” zespołów, które będą walczyć o awans do I ligi, musi pokonać u siebie w ostatnim meczu Ostrowię Ostrów Wielkopolski. Swego rodzaju niespodzianką spotkania w Głogowie, w którym ton wydarzeniom na boisku nadawali gospodarze, był występ w barwach Czuwaju 34-letniego Janusza Tkaczyka. Mimo dłuższej przerwy, spisał się doskonale, zdobywając najwięcej bramek i podrywając swój zespół do ambitnej walki. W efekcie tego, w 56 min. goście doprowadzili do remisu 24:24, jednak końcówka należała już do gospodarzy.

## KOSZYKÓWKA

**Klasa „M” mężczyzn.** Polonia Przemysł — Resovia II 80:65 (26:23). Punkty dla gospodarzy uzyskali: Machała 22, Trojnar 15, Banaś 9, Kobylański 9, Denik 8, Makarewicz 8, Pękalski 4, Gorzelnik 3 i Bondarenko 2.

Tego jeszcze nie było w bieżących rozgrywkach! Krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa Polonia przegrała — i to przed własną widownią — pierwszą połowę, będąc w tym okresie zespołem... trudnym do poznania. Jej akcje nie miały, jak do tej pory, należytego tempa, szwankowała skuteczność, mnożyły się niecelne podania. Wynikiem takiej postawy była już 10-punktowa przewaga rezerwy Resovii, którą wzmocniło czterech II-ligowców. W 27 min. po rzucie Banasia gospodarze objęli prowadzenie 44:43 i wydawało się, że już mają rywala „w worku”, ale w dwie minuty później rzeszowianie znów wyszli na czoło (51:49 i 53:49). Dopiero od 31 min., po przyspieszeniu akcji, poloniści wyrównali, a potem uzyskali przewagę, którą powiększyli do 15 pkt.

Wczoraj (9 bm.) Polonia wyjechała na tygodniowy obóz do Michałowic (Słowacja), gdzie będzie przygotowywać się do barażowego turnieju o wejście do II ligi.

x x x

**Klasa „M” juniorów.** 1 marca. Polonia Przemysł — AZS Rzeszów 111:62 (43:30), najwięcej punktów: Ledóchowski 33, Ważny 22, Wołoszyn 20, Biały 10, Pawlak 8 i Łuczyk 8.

**Eliminacje do mistrzostw Polski kadetów.** Polonia Przemysł — Wisła Kraków 59:69 (29:34), najwięcej punktów: Fudali 14, Brzeziński 14, Długosz 10, Stefański 10.

## TENIS STOŁOWY

W Przemysłu rozegrano III wojewódzki turniej klasyfikacyjny młodzików, juniorów i kadetów połączony z mistrzostwami województwa w tej pierwszej grupie wiekowej. Była to swoista rewiata najmłodszych pingpongistów z naszego regionu. Na starcie imprezy stanęło ok. 100 chłopców i dziewcząt. A oto zdobywcy trzech czołowych miejsc w poszczególnych grupach wiekowych: młodziczki — 1. Renata Antosiak, 2. Renata Buchowska (obie MKS MDK Przemysł), 3. Renata Majewska (Nurt Przemysł); młodzicy — 1. Marcin Wardęga, 2. Paweł Wochner, 3. Jacek Żaczek (wszyscy Nurt); juniorki — 1. Agata Binko (MKS MDK), 2. Anna Jędruch (Nurt), 3. Bożena Pędzińska (MKS MDK); juniorzy — 1. Zbigniew Jarema, 2. Piotr Blecharczyk (obaj MKS MDK), 3. Tomasz Majba (Orzeł Przeworsk); kadeci — 1. Marcin Wardęga, 2. Robert Pieniążek (Orzeł), 3. Andrzej Sawuła (MKS MDK).

## AWANS „PUBLIKATORA”

Wyniki 18 kolejki przemyskiej ligi halowej „szóstek” piłkarskich (7 bm.): Policja — „Publikator” I 0:1, Poczta — „Polna” II 1:0, ZNP — „Zróżdło” 3:0, „Eskulap” — JW Krówniki 4:0, „Łączność” I — „Hol” 2:2, WKTS — „Telkom” 5:1, „Polna” I — „Publikator” II 0:2, OTL — „Start” 1:1, Straż Graniczna — „Łączność” II 2:11 (będzie 3:0, bo za grę nieuprawnionego zawodnika), „Handel” — Zakłady Mięsne 1:1, „Zamek” — „Fiskus” 3:0. Na trzy kolejki przed końcem rozgrywek (14, 15 i 22 bm.) prowadzi „Eskulap” — 33, przed „Publikatorem” I — 30, „Łącznością” I — 29, „Holem” — 28, WKTS — 27, ZNP — 26, „Publikatorem” II — 22 oraz JW Krówniki i „Handlem” — po 21 pkt.

ZNOWU ZAŁOŻY PIŁKARSKIE BUTY...

## PRZEMYSŁANIN W HAMBURGU

Kilkanaście lat temu obiecująco zapowiadający się piłkarz przemyskiej Polonii Wojciech Niemiec został zauważony przez działaczy I-ligowej Stali Mielec, w następstwie czego, w bardzo krótkim czasie, znalazł się w jej kadrze. Młody futbolista nie mógł jednak przebojem „przebić się” do podstawowej „jednostki”, gdyż w tym czasie w Mielcu nie brakowało wysokiej klasy zawodników.

W wyniku dogadania się klubów, W. Niemiec trafił wkrótce do II-ligowej Stali Stalowa Wola, w której należał do bardzo silnych punktów, awansując z nią (po kilku latach) do ekstraklasy. W tym klubie, już po zakończeniu czynnej kariery, zajął się szkoleniem piłkarskiej młodzieży.

Ale jak się okazuje, W. Niemiec z powrotem założył piłkarskie buty. Otóż, od najbliższej wiosny rozpocznie on grę w polonijnym klubie Polonia Hamburg w Niemczech. W związku z tym 35-letni piłkarz, po dłuższym rozbracie z futbolówką, znów trenuje, chcąc pozbyć się... zbędnych kilogramów i odzyskać dawną formę.

(w.)

## GABINET

### STOMATOLOGICZNY

• usuwanie zębów w znieczuleniu miejscowym i ogólnym (uspieniu)

• leczenie zachowawcze

• uzupełnienia protetyczne

**Przyjmuje lek. stom.**

**ALICJA KUCEWICZ-KONIECZNA**

**wtorki, czwartki  
od godz. 16 do 18.**

**PRZEMYSŁ, ul. Sportowa 6,  
p. 312, III piętro**

GC-419

## Sklep „IZABELLA” PRZEMYSŁ, ul. Wałowa 3 oferuje m.in.:

• telewizory PANASONIC 26 cali i OTAKE 20 cali z telegazetą;  
• telewizory SHARP i OTAKE 21 z telegazetą i STEREO;  
• telewizory FUNAI 20 cali;

oraz

• magnetowidy PANASONIC, ORION — OTAKE, SHARP;  
• odtwarzacze VIDEO, w tym z możliwością nagrywania.

**SPRZEDAŻ GOTÓWKOWA i RATALNA  
(I wpłata — 30%).**

**ZAPRASZAMY w godz. 10 — 17**

GW-418

## FIRMA HANDLOWA „BAX”

ANTONI BABIAK i ska

**PRZEMYSŁ, ul. Kopernika 17, tel. 22-86**

**oferuje w sprzedaży hurtowej i detalicznej**

Δ WODY MINERALNE: Wysowianka, Kryniczanka, Galicya, Celestynka  
Δ WODY LECZNICZE: Jan, Zuber, Wielka Pieniawa

Δ PEPSI-COLA, ORANŻADA

Δ PIWA z browarów:

OKOCIM — Jasne Pełne, Zagłoba, Kapitan, Ok. Pils, Okocimskie

ZYWIEC — Żywiec-full, Żywiec Pilsko-Pils

LEŻAJSK — Kristall, Leżajsk Beer

TYCHY — Gronie Książęce, Maks

WROCLAW — Porter, Magnat, Piast

Δ PAPIEROSY Krakowskich Zakładów Tytoniowych

**KONKURENCYJNE CENY DLA DROBNYCH ODBIORCÓW**

Zapraszamy na zakupy do naszego sklepu „Zagłoba” (przy hurtowni), gdzie oferujemy **NAJNIŻSZE CENY DLA ODBIORCÓW DETALICZNYCH**

**PONIEDZIAŁEK — PIĄTEK 8 — 18, SOBOTY 8 — 16,  
NIEDZIELE 9 — 12**

Skupujemy butelki po pepsi i wodzie mineralnej

**SZANOWNY KLIENCIE! PRZYJEDŹ — SPRAWDŹ — KUP!**

G-404/4

**POLIFARB**



**KALISZ**

**ZAKŁADY FARB I LAKIERÓW**

**ul. Dobrzecka 64, 62-800 KALISZ**

**☎ (062) 340-20, wewn. 24, fax: (062) 358-04**

**tlx: 046 2255**

Produkujemy i posiadamy w ciągłej sprzedaży, po atrakcyjnych cenach zbytu, następujące wyroby:

Δ emalie ftalowe ogólnego stosowania

Δ farby emulsyjne

Δ farbę miniową 60 proc.

Δ farby suche klejowe gotowe do malowania

Δ rozcieńczalniki Δ ultramarynę

Δ wyroby malarskie (kredę malarską, cement biały, gips szpachlowy, klej malarski itp.)

**Farby i emalie produkujemy w dużej gamie kolorów w opakowaniach od 0,5 do 20 litrów.**

**ZAPRASZAMY!**

KW-001

## Spółka Cywilna „SANSUN”

**PRZEMYSŁ, ul. Borelowskiego 1, tel. 45-32, 73-39**

**oferuje w ciągłej sprzedaży:**

Δ jaja kurze świeże

Δ proszek jajowy

oraz

Δ gwoździe w szerokim asortymencie

**ZAPRASZAMY DO HURTOWNI W ORŁACH.**

**UWAGA: Przy większych zakupach możliwość dostarczenia towaru własnym transportem do domu klienta!**

**CENY KONKURENCYJNE!**

GW-424/2

## OGŁOSZENIA DROBNE

**WYNAJME MIESZKANIE:** 40 m kw. i 82 m kw. Przemysł, tel. 38-80. GM-378/3

**SPRZEDAM** nowy laminator dokumentów (20% taniej). Przemysł, tel. 12-15, 232, po 21. G-425

**SPRZEDAM** motocykl ETZ-250 oraz motorower „Simson”. Janusz Eder, Przemysł, ul. Okrzei 30. GW-426

**WAWRZON.** Przemysł, Wybrzeże Kościuszkowski 70. Sprzedaż, naprawa. Telewizory kolorowe, anteny satelitarne, sprzęt akustyczny. Zapraszamy 9-17, sob. 9-13. GW-427

**FILMY VIDEO**, z prawem do wypożyczenia, tanio sprzedam. „Nissa” — Przemysł, ul. Długosza 6. GW-431

## GOLD LUX

**NOWO OTWARTY  
SKLEP JUBILERSKI**

**poleca i oferuje:**

■ WYROBY ZE ZŁOTA  
■ SKUP I SPRZEDAŻ ZŁOTA  
■ NAPRAWA BIŻUTERII  
■ WYMIANA ZA ZŁOM ZŁOTA

— Ceny konkurencyjne —

**PRZEMYSŁ, ul. Dworskiego 5, od 10 do 17.**

GW-373/4

## P.H. EXPORT — IMPORT

**P. Stangrett**

**Przemysł ☎ 67-72**

**oferuje**

• śmietankę do kawy „Cremona” 200 g — 9000 zł  
80 g — 4200 zł  
5 g — 380 zł  
• orzechy arachidowe 150 g — 4800 zł  
oraz  
• odzież. GC-420

## „VIRTUS” sp. z o.o.

**oferuje  
hurtowo:**

■ ryby  
1) świeże  
2) wędzone  
3) solone  
4) mrożone  
5) przetwory i marynaty  
6) konserwy rybne (20 gat.)  
7) wyroby firmy ABBA  
■ makarony  
■ wyroby cukiernicze

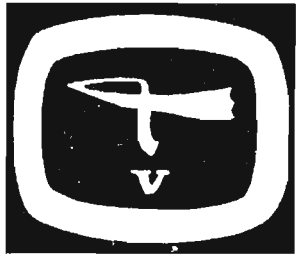
**PRZEMYSŁ**

**Wybrzeże J. Piłsudskiego 6**

**(dawna piekarnia nr 3)**

**tel. 23-48**

GI-372/4



**WTOREK  
10 MARCA**

**PROGRAM I**

8.00 Poranny magazyn rozmaitości  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 Domowe przedszkole  
9.45 Gotowanie na ekranie  
10.00 „DYNASTIA” — serial prod. USA  
10.50 Gotowanie na ekranie  
11.05 Sentymenty — Hawaj  
12.00 Wiadomości  
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna  
16.15 Tik-Tak  
17.05 Język angielski dla dzieci (16)  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Królik Bugs przedstawia” — serial anim. prod. USA  
17.55 „Niech Bóg pana błogosławi Mr. Chamberlaine” — film dok. prod. ang.  
19.00 Co do grosza  
19.15 Dobranoc  
19.30 Wiadomości  
20.05 „DYNASTIA” — serial prod. USA  
21.05 Studio Publicystyczne „Jedynki”  
22.15 Rock-express  
22.45 Wiadomości wieczorne  
23.00 Family Album  
23.25 Wódka, pozwól żyć...  
23.50 Poezja na dobranoc

**PROGRAM II**

7.30 Panorama  
8.00 Telewizja Biznes  
8.15 „Denver — ostatni dinozaur” (42) — serial anim.  
8.40 „Świat kobiet” — magazyn  
9.00 Programy lokalne  
9.40 „POKOLENIA” — serial prod. USA  
10.00 CNN  
10.15 Język francuski (19)  
10.45 Teleklimka Doktora Anatolija Kaspirowskiego  
15.50 „Denver — ostatni dinozaur” (42) — serial anim.  
16.15 Sport  
16.30 Panorama  
16.40 „Wrota donikąd” — reportaż  
17.05 Przegląd kronik filmowych  
17.40 Moja modlitwa  
18.00 Program lokalny  
18.30 „POD WSPÓLNYM DACHEM” — serial prod. franc.  
19.00 „POKOLENIA” — serial prod. USA  
19.20 Rozmowy o Rzeczypospolitej  
19.30 Język angielski (22)  
20.00 Wielki sport  
20.30 Moje książki: Zygmunt Konieczny  
21.00 Panorama  
21.30 Sport  
21.40 Studio Przeglądu Piosenki Aktorskiej Wrocław’92  
22.00 „FINNEGAN, ZACZNIJ OD NÓWA” — film obycz. prod. ang.  
23.50 Studio Przeglądu Piosenki Aktorskiej Wrocław’92  
24.00 Panorama

**ŚRODA  
11 MARCA**

**PROGRAM I**

8.00 Poranny magazyn rozmaitości  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 Domowe przedszkole  
9.45 Giełda pracy — giełda szans (1)  
10.00 „JAK CUDNE SA WSPOMNIENIA” (7) — film prod. pol.  
11.00 Giełda pracy — giełda szans (2)  
11.15 „W drugim planie” — reportaż  
12.00 Wiadomości  
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna  
16.15 „Samy o sobie” — magazyn nastolatków  
16.45 Kino nastolatków  
17.15 Teleexpress  
17.35 Klinika zdrowego człowieka  
18.00 „BILL COSBY SHOW” — serial prod. USA  
18.30 Encyklopedia II wojny światowej  
19.15 Dobranoc  
19.30 Wiadomości  
20.05 Studio Sport  
21.55 Reflex  
22.10 Zespół Interpretacji przedstawia

program z serii „Pub”  
22.45 Wiadomości wieczorne  
23.00 „DALEKO OD SZOSY” (2) — serial prod. TP  
24.00 „Zdobyczym krokiem” — teksty Zoszczeni czyta Jan Kobuszewski

**PROGRAM II**

7.30 Panorama  
8.00 Telewizja biznes  
8.15 „Ulisses 31” — serial anim.  
8.40 „Świat kobiet” — magazyn  
9.00 Programy lokalne  
9.40 „POKOLENIA” — serial prod. USA  
10.00 CNN  
10.15 Język niemiecki (22)  
15.50 „Ulisses 31” — serial anim.  
16.30 Panorama  
16.40 Meandry architektury  
17.00 Losowanie Gier Liczbowych Totalizatora Sportowego  
17.05 „Era nuklearna” (10) — serial dok. prod. ang.  
18.00 Program lokalny  
18.30 „ALLO, ALLO” (10) — serial prod. ang.  
19.05 „POKOLENIA” — serial prod. USA  
19.30 Język angielski (52)  
20.00 „DRUGA STRONA RAJU” (2) — serial austral.  
21.00 Panorama  
21.25 Ekspres reporterów  
22.00 Studio Teatralne „Dwójki”  
23.45 Studio Przeglądu Piosenki Aktorskiej Wrocław’92  
24.00 Panorama

**CZWARTEK  
12 MARCA**

**PROGRAM I**

8.00 Poranny magazyn rozmaitości  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 Domowe przedszkole  
9.45 Przyjemne z pożytecznym  
10.00 „GLINIARZ I PROKURATOR” (6) — serial krym. prod. USA  
10.50 Przyjemne z pożytecznym  
11.05 Po sześćdziesiątce  
11.25 Azymut  
12.00 Wiadomości  
12.15 Telewizja Edukacyjna  
12.50 „Cudowna Planeta” (11) — serial popularnonaukowy prod. jap.  
13.40 Dookoła świata  
14.15 Serce masz tylko jedno  
14.25 Opowieści księżniczki Lilavati  
14.40 Zwierzęta świata  
15.15 Film dokumentalny  
15.40 Przez lady i morza  
16.15 „Kwant”  
17.15 Teleexpress  
17.35 Magazyn katolicki  
18.00 „SHERLOCK HOLMES I DR WATSON” (2) — serial prod. ang. pol.  
18.30 „Wild America” — film dokumentalny  
19.15 Dobranoc  
19.30 Wiadomości  
20.05 „GLINIARZ I PROKURATOR” (6) — serial krym. prod. USA  
21.05 Pegaz  
21.35 Telemuzak  
22.05 Studio publicystyczne „Jedynki”  
22.45 Wiadomości wieczorne  
23.00 „Deszczowa suita” — program Jeremiego Przybory  
23.50 Poezja na dobranoc

**PROGRAM II**

7.30 Panorama  
8.00 Telewizja Biznes  
8.15 „Nowe przygody He-Mana” — serial prod. USA  
8.40 „Świat kobiet” — magazyn  
9.00 Programy lokalne  
9.40 „POKOLENIA” — serial prod. USA  
10.00 CNN  
10.15 Język angielski (22)  
15.50 „Nowe przygody He-Mana” — serial anim. prod. USA  
16.15 Sport  
16.30 Panorama  
16.40 „Giełda” — magazyn kupców i przemysłowców  
17.05 „Lourdes” — film dok.  
17.30 Śladak — film dok.  
18.00 Program lokalny  
18.30 „ZROBIŁA SIĘ PIĄTKA” (3) — serial kom. prod. ang.  
19.00 „POKOLENIA” — serial prod. USA  
19.20 Jaka konstytucja  
19.30 Język francuski (19)  
20.00 Wielki sport  
20.30 Publicystyka  
21.00 Panorama  
21.30 Sport  
21.40 „Bez znieczulenia” — program Wiesława Walendziaka  
22.05 „ROZTRWONIONE NIEBO” — film fab. prod. niem.  
23.40 Studio Przeglądu Piosenki Wrocław’92  
24.00 Panorama

**PIĄTEK  
13 MARCA**

**PROGRAM I**

8.00 Poranny magazyn rozmaitości  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 Domowe przedszkole  
9.45 Szkoła dla rodziców (1)  
10.00 „DZIEDZICTWO GULDENBURGOW” — serial niem.  
10.50 Szkoła dla rodziców (2)  
12.00 Wiadomości  
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna  
16.15 Ciuchcia  
17.10 Język angielski dla dzieci (17)  
17.15 Teleexpress  
17.35 „Warto wiedzieć” — magazyn popularnonaukowy  
17.55 Za kierownicą  
18.00 „DZIEDZICTWO GULDENBURGOW” — serial prod. niem.  
18.50 Klub dobrej książki  
19.15 Dobranoc  
19.30 Wiadomości  
20.05 „IRLANDCZYCY” (1) — serial prod. franc. irlandzkiej  
21.55 Polskie ZOO  
21.10 Studio publicystyczne „Jedynki”  
21.40 Program rozrywkowy  
21.15 „Raport” — publicystyka międzynarodowa  
22.45 Wiadomości wieczorne  
23.00 Wieczór konesera  
0.40 Zdobyczym krokiem

**PROGRAM II**

7.30 Panorama  
8.00 Telewizja Biznes  
8.15 „Pif i Herkules” — serial anim. prod. franc.  
8.40 „Świat kobiet” — magazyn  
9.00 Programy lokalne  
9.40 „POKOLENIA” — serial prod. USA  
10.00 CNN  
10.15 Język angielski (52)  
15.50 „Pif i Herkules” — serial anim. prod. franc.  
16.15 Z kart Krakowskiego Archiwum (5)  
16.30 Panorama  
16.40 „BENNY HILL” — angielski program rozrywkowy  
17.10 „Szajna” — program Magdy Żurawskiej  
18.00 Programy regionalne  
21.00 Panorama  
21.30 Sport  
21.40 „PARNELL” — serial prod. ang.  
22.35 „BENNY HILL” — program rozrywkowy  
23.05 10 lat „Nocnej zmiany Bluesa”  
23.40 Studio Przeglądu Piosenki Aktorskiej Wrocław’92  
24.00 Panorama

**SOBOTA  
14 MARCA**

**PROGRAM I**

7.30 Wieści  
7.55 Wszystko o działce  
8.20 Rynek — agro  
9.00 Wiadomości  
9.10 Ziarno  
9.35 5 — 10 — 15  
10.30 Angielski dla dzieci (18)  
10.35 Wojownicze żółwie Ninja  
11.30 Świątynie przyrody  
11.30 Koncert zyczeń  
12.00 Wiadomości  
12.10 Wędrowki dalekie i bliskie  
12.45 Czy po drodze nam z EWG?  
12.55 Ścisłe jawne  
13.25 My i świat  
13.55 Walt Disney przedstawia  
15.10 Teatr „Thermidor”  
17.15 Teleexpress  
17.35 Wizie  
18.00 „W 80 DNI DOKOŁA ŚWIATA”  
18.45 Magazyn dla kobiet  
19.05 Małe wiadomości  
19.15 Dobranoc  
19.30 Wiadomości  
20.00 Polskie ZOO  
20.20 „GREYSTOKE: LEGENDA TA RZANA, WŁADCY MAŁP” — film ang.  
22.20 Przegląd wiadomości tygodnia  
22.45 Sportowa sobota  
23.35 „DZIKA BANDA” — western USA

**PROGRAM II**

7.30 Panorama  
7.35 Kaliber  
8.20 Historia cyrku  
8.50 Ona  
9.15 Publicystyka kulturalna  
9.40 Tacy sami  
10.00 Wspólnota w kulturze  
10.30 Magazyn przechodnia  
10.40 Publicystyka kulturalna  
11.00 PKF  
11.10 Akademia filmu polskiego: „WSPÓLNY POKÓJ”  
13.00 Zwierzęta świata  
13.30 Kinomania  
14.00 Wzroczkowa lista przebojów

14.30 Klasztory polskie  
15.10 Studio sport  
16.05 6 z 49  
16.25 Totolotek  
16.30 Panorama  
16.40 Misz-Masz  
17.05 „NEDZNIICY” (2)  
18.00 Program lokalny  
18.30 „Neptun TV” przedstawia  
19.00 Koncert Polskiej Orkiestry Radiowej  
21.00 Panorama  
21.30 Obrazy słowa dźwięki  
22.30 „CZŁOWIEK Z HOTELU RITZ” (2)  
23.20 Okolice jazzu (1)  
00.00 Panorama  
00.10 Okolice jazzu (2)

**NIEDZIELA  
15 MARCA**

**PROGRAM I**

8.00 Rolnictwo na świecie  
8.35 Notowania  
9.00 Teleranek  
9.55 „Muzy” (19)  
10.00 OPERACJA „MOZART” (4)  
10.30 Rzeka Żółta (3)  
11.20 Koncert zyczeń  
11.50 Szkoła pod żegłami  
12.20 Tydzień  
13.00 Tęczywo muzy-box  
13.45 W Starym Kinie  
15.35 Sport  
16.15 Smak życia  
16.55 Klub Samotnych Serc  
17.15 Teleexpress  
17.35 7 dni — Świat  
18.05 „PARADISE — ZNACZY RAJ” (10)  
19.00 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
20.05 „RODZINA STRAUSSÓW” (2) — film  
21.00 Sportowa niedziela  
21.30 Program rozrywkowy  
22.30 Kino animowane  
23.00 Konstanty Puzyra: Teatr życia

**PROGRAM II**

8.00 „RODZINA STRAUSSÓW” — film dla niesłyszących  
8.55 Słowo na niedzielę  
9.10 Rebusy  
9.30 Program lokalny  
10.30 Ulica Sezamkowa  
11.30 „Róbta co chcesz”  
11.50 Animals  
12.40 Podróże w czasie i przestrzeni  
13.30 Magazyn „Moto”  
14.00 Klub Yuppies?  
14.25 Sport  
15.10 Spieć  
15.35 „KAPITAN JOHNNO” (1)  
16.30 Panorama  
16.40 Do trzech razy sztuka  
17.15 Kabaret „Potem” (1)  
18.10 Bliżej świata  
19.00 Portret prof. Tadeusza Wrońskiego  
20.00 100 pytań do...  
20.40 Studio Przeglądu Piosenki Aktorskiej  
21.00 Panorama  
21.30 Gość

**PONIEDZIAŁEK  
16 MARCA**

**PROGRAM I**

13.30 Wiadomości  
13.45 - 16.10 Telewizja Edukacyjna  
16.15 „LUZ” — program nastolatków  
17.15 Teleexpress  
17.35 Antena  
18.00 „ALF” — serial USA  
18.30 Kraje, narody, wydarzenia  
19.00 Zielona Linia  
19.15 Dobranoc  
19.30 Wiadomości  
20.05 Teatr Telewizji  
22.00 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej  
22.45 Wiadomości wieczorne  
23.00 Kino europejskie

**PROGRAM II**

16.30 Panorama  
16.40 Sonda  
17.10 Artysta i jego świat: „Refael” (3) — serial ang.  
18.00 Program lokalny  
18.30 „BIURO BIURO” — serial niem.  
19.00 „POKOLENIA” — serial USA  
19.20 Fotel „Dwójki”  
19.30 Język niemiecki  
20.00 Wielka piłka  
20.30 Sąsiedzi  
21.00 Panorama  
21.30 Sport  
21.40 Przegląd tygodnia  
22.00 Non Stop Kolor  
Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada.

**Zanim wypalisz trawę — zastanów się**

Wiosna już za pasem, jej pierwsze oznaki są już widoczne. Wraz z jej nastaniem obserwuje się także zły zwyczaj w postaci wypalania traw w przydrożnych rowach, na skarpach, nasypach kolejowych, łąkach i polach. Ten sposób robienia wiosennych porządków wszedł już w nawyk i praktycznie uchodził bezkarnie. Wnioski wyciąga się wówczas, gdy dochodzi do spalania się budynków w wyniku wypalania traw. Tylko w marcu ub. roku w rejonie przemyskim zanotowano 12 takich przypadków.

W związku z tym, strażacy apelują do społeczeństwa o rozwagę i zaniechanie tych czynności przynoszących niebezpieczeństwa związane z rozprzestrzenianiem się ognia na sąsiednie zabudowania, lasy itp.

**PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ w Przemysku, ul. Słowackiego 104**

**ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:**

- 1) kotła do wytwarzania masy asfaltowej, zużycie 65%, cena wywoławcza 16 500 000 zł;
- 2) kotła do wytwarzania masy asfaltowej, zużycie 30%, cena wywoławcza 24 700 000 zł;
- 3) skraparki do smoły, zużycie 40%, cena wywoławcza 27 500 000 zł;
- 4) „Stara 28” („zwyzka”), PRA 2656, zużycie 65%, cena wywoławcza 82 700 000 zł;
- 5) „Jelcza 080” („auto-bus”), PRA 900-K, zużycie 80%, cena wywoławcza 51 000 000 zł;
- 6) „Jelcza 315-P” „Remonter”, PRA 754-K, zużycie 60%, cena wywoławcza 162 000 000 zł;
- 7) „Multikar M-2501” samowyląd., PRA 891-K, zużycie 80%, cena wywoławcza 21 000 000 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa 17 marca 1992 r., o godz. 9.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa do 17.03.1992 r., do godz. 8.00.

Poz. 1 — 3 można oglądać w Oddziale Usług Remontowo-Budowlanych przy ul. Sannockiej (naprzeciw przystanku na żądanie).

Poz. 4 — 7 można oglądać w Oddziale Usług Sanitarnych, ul. Sportowa 7.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pożegnaniu śp.

**WŁADYSŁAWA BURNATOWICZA**

serdeczne podziękowania składa rodzina

G-436

K-27



**CENY NA PRZEMYSKICH CIUCHACH NA STADIONIE POŁONII (6 i 7 III br.):**  
koszula męska z długim rękawem (w kratę) — 12 tys.; sztuczne tulipany i rumiany (1 szt.) — 2 tys.; myszka „Miki” (maskotka) — 2 tys.; pasta do

zębów — 2 tys.; kostka mydła toaletowego poziomego — 2 tys.; butelka wódki radzieckiej — 25 tys.; ozdobny pojemnik metalowy na przybory piśmienne — 15 tys.; komplet sztućców — 30 tys.; kinkiet plastikowy — 15 tys.; podomka damska z kolorowego płótna — 15 tys.; pojemnik plastikowy na zapaliki — 6 tys.; bluzka damska z mohairu — 270 tys.; lustro w drewnianej oprawie — 70 tys.; paczka zapalek — 3 tys.; zamek blyskawiczny do spodnicy — 1 tys.; mb wstążki atlasowej — 2 tys.; serwetki haftowane — 10 do 25 tys.; 10 dag herbaty gruzińskiej — 5 tys.; duży ręcznik kąpielowy — 35 tys.; lutownica elektryczna — 70 tys.; lalka „Cyganka” — 40 tys.; torba na zaku-

py z materiału — 5 tys.  
**CENY Z ZIELENIANKA W PRZEMYSŁU (6 i 7 III br.):**  
kg ziemniaków — 2,5 do 3 tys.; litr śmietany — 15 do 16 tys.; jajko — 800 zł do 1,2 tys.; kg jabłek — 6 do 8 tys.; kg pomarańcz — 12 do 13 tys.; kg cytryn — 12 tys.; główka kapusty — 3 do 5 tys.; kg buraków ćwikłowych — 2,5 do 3 tys.; kg cebuli — 2,5 do 3 tys.; jarzynka — 3 do 4,5 tys.; wiązka szczypioru — 3 tys.; pęczek młodej cebulki — 4 tys.; kg marchewki — 3 tys.; kg pietruszki — 4 do 5 tys.; kg fasoli „jaska” — 10 do 12 tys.; tulipan — 2 tys.; zonkil — 3 tys.; róża — 7 tys.; płaskanka sera — 5 do 10 tys.; kg cukru — 6 tys.; kg mąki — 3 tys.

TWIGGY



## do i od redakcji

### Jest szansa na mieszkanie

Odpowiadając na list pt. „Człowiek bez miejsca”, uprzejmie wyjaśniam: pani Janina DEODOR zamieszkiwała w budynku przy ul. Kilińskiego 4 w Przemysłu w jedynym pomieszczeniu 14 m kw. bez tytułu prawnego. W 1975 r. została przekwaterowana zgodnie z decyzją służb nadzoru budowlanego (rozbiorca) do budynku rotacyjnego przy ul. Grunwaldzkiej 44a/27 na lokal składający się z 2 pokoi i kuchni jako pomieszczenie zastępcze. Od 1975 r. zainteresowana nie czyniła starań o uzyskanie innego lokalu mieszkalnego.

Sprawa mieszkaniowa pani Janiny Deodor jest w trakcie rozpat-

rywania przez działającą przy prezydencie miasta Społeczną Komisję Mieszkaniową — pod kątem ujęcia ww. w planie przydziału mieszkań komunalnych na rok bieżący.

Wiceprezydent Przemysła inż. Juliusz Dorosz

### Podziękowanie

Serdecznie dziękujemy paniom Ewie Nuckowskiej i Małgorzacie Radochońskiej, właścicielkom sklepu Zachodniej Odzieży Używanej „E end M” z ul. Krasieńskiego 10 w Przemysłu, za pomoc rodzinom będącym w trudnej sytuacji materialnej.

Kuratorium Oświaty i Wychowania w Przemysłu

### Dorobić się — oszukując

26 lutego, po południu, 12-letnia wnuczka pani O. (nazwisko i adres znane redakcji) kupiła na przemyskim „Manhattanie” dwa pomidory płacąc za nie 7 tysięcy złotych. Nim doszła do domu torebka była przemoczona. Okazało się bowiem, że

obydwa owoce są od góry przemarznęte i pognicione. Babcia, obrugawszy dziecko za to, że nie patrzy co kupuje, natychmiast udała się z reklamacją. Prowadząca kiosk (trzeci od lewej, idąc od ul. Ratuszowej) p. S.K., której personalia również znamy) w niegrzeczny sposób upierała się, że to tylko zgniecenia pomidorów. Jednak eksperyment zgniecenia przeprowadzony na zdrowym owocu, nie potwierdził tej opinii. Nasza czytelniczka interweniowała również w Straży Miejskiej oraz Państwowej Inspekcji Handlowej, gdzie jednak — pod nieobecność kierownika — nie podjęto żadnych działań!!! Przyszła wreszcie do naszej redakcji, by przestrzec potencjalnych klientów przed nieuczciwą sprzedawczynią, która chce się dorobić, oszukując na jakości towaru.

(alb)

## Spotkanie

Nie widziały się kilka miesięcy. — Co u ciebie? — pytały się nawzajem. — Jestem na „kuroniówce”. I pomyśl sobie, kiedy dzieci były małutkie, targalam je do żłobka, później do przedszkola, byle tylko pracować. Kiedy któreś chorowało — błagałam babcię o opiekę, by za często się nie zwalniać. Tyle lat sumiennej pracy wzięło w łeb. Teraz, kiedy wreszcie nastąpiły warunki pozwalające spokojnie pracować, przedsiębiorstwo się rozpadło. Mam żyć z zasiłku. Dzieci przyzwyczajone na bieżąco do owoców i słodyczy nie mogą zrozumieć, że na te luki susey mnie po prostu nie stać! Ciągłe proszę o jakieś pieniądze do szkoły, domagają się kieszonkowego, a ja coraz częściej odmawiam, bo musi starczyć na chleb. Myślałam, że wezmę gdzieś sprzątaninę. Nic z tego. Każdy trzyma się najmniejszego choćby etatu. A co to jest goły zasiłek? Dwa razy porządne zakupy i po pieniądzech... — wyrzuciła z siebie jednym tchem.

Jej dawna znajoma, również bezrobotna, oświadczyła, że mogła zostać ekspedientką w sklepie w przywaciarza, ale to krwiopijka, chcący tanim kosztem szybko się dorobić. Za dziesięć godzin sprzedawania hot-dogów oferuje 900 tysięcy. I nie ma żadnej dyskusji. Nie podoba się, to fora za dwora. To już lepiej zostać na „kuroniówce”...

Obie zgodziły się, że ten sposób życia, to wegetacja — i rozeszły się do swoich domowych obowiązków.

(staw.)

## Kłopoty z chrześcijańskim pochówkiem

Półtora roku temu byłem na pogrzebie znanego działacza organizacji młodzieżowej. Ze wzruszeniem i pełną aprobatą wysłuchałem kazania proboszcza w podprzemyskiej wsi, który mówił o ludzkim sumieniu, miłości bliźniego, przebaczeniu i szacunku dla osoby zmarłego — bez względu na jego przeszłość, przestępstwa i uczynki. Już nad grobem padło znamienne: — *Przed Panem wszyscy jesteśmy równi i nikt, poza Nim, nie ma prawa nas osądzać...*

Kolega, któremu zmarł ktoś bliski, na jednej z przemyskich plebanii usłyszał, że „Kościół nie potrzebuje szmatławców” i nie jest „instytucją usługową”, ale po wyciągnięciu (z portfela) odpowiednich „argumentów” okazało się, że jeszcze jeden „szmatławiec” Kościołowi nie zaszkodzi. „Szmatławcem” był człowiek, który wielokrotnie — bezinteresownie — Kościołowi pomagał (m.in. przy budowie jednej i remoncie innej świątyni), ale cały jego grzech polegał na tym, że czynił to w innej parafii, nie chwaliąc się tym, bo uważał, że jest to jego obowiązek, mimo przewidywanych restrykcji ówczesnych władz, których zresztą doznał. Na szczęście, sparaliżowany i nie świadomy rzeczywistości człowiek odchodził w poczuciu dobrze spełnionego życia, choć nie brakowało w nim i „ciemniejszych plam”, jak w życiu każdego z nas.

\*\*\*

W rodzinie głęboko katolickiej umiera staruszek znany ongiś z poglądów lewicowych lub — jak kto chce — „komunistycznych”, wynikających bardziej ze stosunku pracy niż prawdziwych przekonań. Prośba o chrześcijański pogrzeb we właściwej parafii nie skutkuje, interwencja „na górze” kończy się przejrystym „nie mamy o czym rozmawiać”, ale ksiądz na pogrzebie był. Taki, który inaczej od innych interpretuje słowa „miłość bliźniego”, „przebaczenie”, „pojednanie z Bogiem”, „szacunek dla zmarłego” — a przede wszystkim wie, na czym polega jego profesja i posłannictwo oraz — rzec by można — zawodowa powinność...

JP

## Uwaga mieszkanki Kalnikowa i okolic

14 marca br., o godz. 17, w klubie-kawiarni u p. Marii Chomy w Kalnikowie odbędzie się spotkanie z lekarzem onkologiem na temat profilaktyki schorzeń nowotworowych u kobiet. Natomiast 15 marca w tamt. ośrodku zdrowia, w godz. 10-14 prowadzone będą badania sutka.

Organizatorem jest Obywatelski Komitet Zwalczenia Raka w Przemysłu. Telefon dyżurny nr 69-81 w każdy wtorek w godz. 17-19.

## PRYWATNE GABINETY LEKARSKIE PRZEMYŚL, ul. 3 Maja 59, tel. 58-21

### Δ PEDIATRYCZNY

JANINA CHUDOMENT  
wtorek, piątek 17-18  
(tel. dom. 76-22)

ELŻBIETA GACZYŃSKA  
środa 17.30 — 19,  
sobota (wolna) 12.30 — 14

### Δ REUMATOLOGICZNY i INTERNISTYCZNY

spec. ELŻBIETA ZAJĄC  
poniedziałek, czwartek 17 — 18

### Δ DERMATOLOGICZNY

spec. TADEUSZ SŁOBODA  
poniedziałek, środa 15.30 — 17  
(tel. dom. 28-81, wewn. 565)

GM-403

## Komu mieszkanie?

Jak dużą kwotę z domowego budżetu pochłaniają opłaty związane z utrzymaniem mieszkania, wie każda przeciętna rodzina. Najbardziej dotyka ten problem tych, którzy klucze do własnego M otrzymali na przestrzeni minionych dwóch lat. Wynika to przede wszystkim z konieczności spłat kredytów, które spółdzielnia mieszkaniowa zaciągnęła w celu ukończenia budowy wcześniej rozpoczętych obiektów oraz odsetek od tych kredytów. Istnieje co prawda tak

zwana normatywna wielkość spłat kredytów i odsetek, która powoduje obniżenie kwot, jakie lokator powinien zapłacić z tytułu zobowiązań — do 25% miesięcznego dochodu rodziny, nie zwalnia ona jednak z obowiązku uiszczania opłat za zużycie energii, gazu, ciepłej wody. Można więc stwierdzić, że połowa dochodu średnio zarabiającej rodziny jest przeznaczona na opłaty mieszkaniowe.

Mimo tych trudności jesteśmy jednak ludźmi zdyscyplinowanymi. Jak

twierdzi pan Bolesław FRAŃ — prezes Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „liczba osób, które nie płacą należności, od lat utrzymuje się na jednakowym poziomie, i w ostatnim czasie nie zanotowano gwałtownego jej wzrostu”. Wolimy więc raczej jeszcze bardziej ograniczyć i tak już skromne wydatki domowe, niż narażać się na ewentualne kontakty z komornikiem i sądem. Są jednak wypadki szczególne, w których tragiczna czasami sytuacja finansowa rodziny nie pozwala

na terminowe płacenie czynszu. W takich przypadkach, na wniosek lokatora, zarząd Spółdzielni przesuwają termin uiszczenia należności, sam jednak musi rozliczyć się z bankiem. W chwili obecnej zadłużenie PSM w stosunku do banku z tytułu zaciągniętych kredytów wynosi około 12 miliardów złotych. Wzrosło ono do końca marca, po rozliczeniu nowych budynków na osiedlach Rycerskim i Rogozińskiego do około 40 miliardów złotych.

Kłopoty te są jednak niczym w porównaniu z tymi, które nadejdą w wyniku zmian zasad kredytowania spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego. Przepisy w tej sprawie, zatwierdzone przez Sejm, są w tej chwili u prezydenta RP i jeżeli zostaną przez niego podpisane, wszyscy członkowie spółdzielni oczekujący na mieszkanie będą musieli pogodzić się koniecznością dopłacania dużych kwot do zgromadzonych już wkładów mieszkaniowych.

Dotychczas kredyty na budowę mieszkań zaciągnięte przez PSM były umarżane w wysokości 50% w przypadku mieszkań lokatorskich i 20% w przypadku własnościowych. Umorzenia te dotyczyć będą wszystkich kredytów, które zostaną rozliczane do końca marca, a więc obejmą przyszłych lokatorów kończących obecnie budynków na osiedlach Rycerskim i Rogozińskiego. Kredyty nie rozliczone do 31 marca oraz zaciągnięte po 1 kwietnia nie będą podlegały umorzeniu, a co za tym idzie, będą musiały być spłacone w całości wraz z odsetkami w wysokości 56%. Po-

nadto kredyt będzie wykupywany przez oczekujących na mieszkanie członków spółdzielni, nie każdemu zaś zostanie on przyznany. W grupie tych osób znajdują się na przykład bezrobotni. Wysokość takiego kredytu będzie ograniczona i wyniesienie 36-krotne miesięczne pobory osób ubiegających się o jego przyznanie. Jeżeli więc dochód rodziny osiągnie 3 000 000 złotych, to wysokość kredytu wyniesie nie więcej niż 108 000 000 złotych. Przy cenie około 300 000 000 złotych za mieszkanie M-4 o powierzchni 60 m<sup>2</sup>, oczekujący będą musieli dopłacić około 200 000 000 złotych gotówką. Do kwoty tej doliczyć należy tak zwaną kwartalną kapitalizację odsetek, co dla przyszłego lokatora oznacza dopłatę, jeszcze w trakcie budowy, około 60 000 000 złotych. Do tej sumy należy również dodać koszt zakupu terenu, co obecnie odbywa się głównie w drodze przetargu, oraz koszt uzbrojenia, na które banki nie udzielają kredytów. W związku z tym prezes Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zastanawia się nad możliwością sfinansowania budowy budynku przy ul. Św. Jana ze środków własnych osób oczekujących na mieszkania i dysponujących w tej chwili odpowiednio wysokimi funduszami. Czy jednak wśród 7 000 członków spółdzielni znajdują się ludzie, których stać będzie na zapłacenie takich sum?

Może pomyśli ktoś wreszcie o oddaniu nam, z wielkim trudem gromadzonych pieniędzy, i zwaloryzuje uczciwie wkłady na książeczkach mieszkaniowych?

AGATA PILAWA



Fragment osiedla Rycerskiego w Przemysłu.

Fot. R. PAWŁOWSKI

## KLUB „MECENAS” Przemyśl, ul. Rejtana zaprasza

Klub „Mecenas” to drink-bar (czynny od 10-tej do 19-tej) oraz pierwszy — i jak dotąd, jedyny — w Przemyślu nocny klub dyskotekowy (czynny od 20-tej do 5 rano).

Drink-bar oferuje krajowe i zagraniczne alkohole, napoje, zimne zakąski, szeroką gamę drinków, w tym również drinki oparte na własnej, unikatowej recepturze (np. koktajl „Floryda”).

Dyskoteki w nocnym klubie odbywają się codziennie (w sobotę radzimy zarezerwować wcześniej miejsca). Dyskoteki prowadzą najlepsi krajowi prezenterzy. Nowoczesny sprzęt odtwarzający, dobra akustyka wnętrza, niezapomniane efekty świetlne i pirotechniczne — wszystko to zapewnia atrakcyjną rozrywkę.

Jednorazowy karnet na dyskotekę 100 tys. zł (W tym 30 tys. przeznaczone jest na konsumpcję). Okresowo wprowadzono zniżkę — 50 tys., ale bez konsumpcji. Wraz z miłymi wrażeniami warto zachować karnet, bowiem co pewien czas wśród uczestników dyskotek rozlosowywane będą cenne nagrody.

## Każdy mile widziany

Rozmowa z PRZEMYSŁAWEM MOŁONIEM, współwłaścicielem klubu „Mecenas” w Przemyślu

— Kiedy zakiełkował pomysł założenia klubu „Mecenas”?

— O klubie dyskotekowym myślałem już od dawna, jeszcze w czasach szkolnych. Takiego lokalu brakowało w Przemyślu. Mam więc to szczęście, że udało się dawne zamierzenia zrealizować.

— Jak do tego doszło?

— W czerwcu ubiegłego roku odbył się przetarg ofert na pomieszczenia będące dawniej zapleczem kuchenneo-magazynowym nie istniejącej już restauracji „Adria”. Zawiazaliśmy z Witoldem Demskim spółkę i wystartowaliśmy w tym przetargu. Nasza koncepcja zagospodarowania pomieszczeń okazała się najlepsza spośród kilkunastu. Trzeba było jeszcze, bagatela, dokonać gruntownego remontu, modernizacji, wyposażyć lokal w sprzęt itp.

— Szybko wam się to udało...

— Rzeczywiście, 28 sierpnia rozpoczęto prace. Wnętrza zaprojektowali specjaliści z Agencji Projektowej „Tekton” z Krakowa. 25 stycznia br. odbyła się oficjalna, uroczysta inauguracja nowo powstałego klubu.

— Proszę krótko zarekomendować wasz lokal.

— Jest to kameralny klub o pojemności 55 miejsc. Drink-bar serwuje alkohole, napoje i zimne zakąski, a w niedalekiej przyszłości będą także i dania gorące. Klub dysponuje nowoczesną aparaturą dyskotekową i dobrą akustyką. Dyskoteki odbywają się codziennie od 20-tej do 5-tej rano (a jak klienci sobie zażyczą — to i dłużej) i prowadzone są wyłącznie

przez renomowanych prezenterów z Warszawy.

— W Przemyślu nie znaleźli się tacy? Czy to nie jest aby zbyt duża rozrzutność?

— Nie. Od początku stawiamy na wysoki poziom i pragniemy tę zasadę utrzymać. Dlatego co tydzień przyjeżdża inny prezenter z popularnych stołecznych klubów i dyskotek.

— „Mecenas” to dla pana przede wszystkim zrealizowanie młodzieżowych planów czy przedsięwzięcie typowo komercyjne?

— I jedno i drugie. Przecież tego typu inicjatywa nie może mieć charakteru charytatywnego.

— Na jakiej klienteli zależy wam najbardziej?

— Każdy jest u nas mile widziany — to generalna zasada. A zależy nam także i na tym, by wytworzył się nawyk, powiedzmy, środowiskowych spotkań: np. ludzi biznesu czy palestry. Myślę, że z czasem do tego dojdzie.

— Z pana dotychczasowych obserwacji wynika, że mieszkańcy Przemyśla to przede wszystkim zamknięci w prywatności domatorzy czy też ludzie lubiący życie towarzyskie?

— Proszę tylko spojrzeć na ulice o godzinie ósmej wieczorem. Są puste, wyludnione. Ludzie zamykają się w swoich mieszkaniach, siedzą przed telewizorami...

— Może więc wasz klub przyczyni się w jakimś stopniu do zmiany obyczajów i mentalności?

— Wierzę, że tak właśnie się stanie i serdecznie zapraszam.

W słowniku języka polskiego pod red. Mieczysława Szymczaka, pod hasłem: „dyskoteka” — czytamy: „zbiór płyt z nagranyymi utworami muzycznymi; płytoteka”. Tylko tyle.

Choć słownik jest jak najbardziej aktualny, to jednak to hasło niestety zbyt aktualnie nie brzmi, bowiem dyskoteka to nie tylko zbiór płyt — to przecież także towarzyska zabawa. Właśnie taką jaką codziennie oferuje w Przemyślu klub „Mecenas”.



## Okiem prezentera

Rozmowa z PAWŁEM PIOTROWSKIM, prezenterem dyskotekowym z Warszawy (gościem w klubie „Mecenas”)

— Prezenter dyskotekowy — czy to jest pański zawód?

— Powiedzmy raczej — zajęcie. Ale zajęcie wymagające pełnego profesjonalizmu.

— Jakie warunki należy spełnić, aby zostać profesjonalnym prezenterem?

— Wymogi są dość ostre, nie wystarczy sama znajomość muzyki rozrywkowej. Trzeba jeszcze być po trochu psychologiem, umieć rozpoznawać oczekiwania klientów. Trzeba także posiadać własną, atrakcyjną płytotekę.

— Jak zasobna jest pańska płytoteka?

— Około 4 tys. płyt. Zawsze potrafię więc spełnić każde życzenie klienta, nawet najwybredniejszego konesera. Ponadto systematycznie uzupełniam tę kolekcję. Nowości muzyczne z Zachodu trafiają do mnie prawie natychmiast.

— Ile jest w Polsce zawodowych prezenterów?

— Według mojego rozeznania — około 200.

— Gdzie można zdobyć stosowne „papiery” pasujące prezentera na



pełnego profesjonalistę?

— Kiedyś odpowiednie weryfikacje przeprowadzało Ministerstwo Kultury i Sztuki. Przed rokiem ministerstwo jakby wyrzekło się nas. Decyduje więc środowiskowa giełda — kto lepszy, ma lepsze angaże w najlepszych klubach. Ponadto niedawno powstało w Warszawie Stowarzyszenie Prezenterów, które — z założeń

statutowych — ma dbać o nasze interesy.

— Gdzie występuje pan najczęściej? — W Warszawie w „Hybrydach”, w modnej obecnie dyskotekce „Park”, a także w radiu „Zet”. A ponadto często wyjeżdżam do klubów holenderskich.

— Tym razem przyjechał pan do Przemyśla, do klubu „Mecenas”. Jakie wrażenia po tygodniowym pobycie?

— Miasto jest piękne, choć nieco zaniedbane. Sam klub natomiast nie odbiega standardem chociażby od podobnych w Holandii — dysponuje dobrym, nowoczesnym sprzętem, są efektowne, gustownie zaprojektowane wnętrza. „Mecenas” ma więc wszelkie dane, by stać się naprawdę renomowanym, kameralnym, nocnym klubem.

— Czy w trakcie tygodniowej sesji w Przemyślu został pan czymś zaskoczony?

— Jak mówiłem — mam na tyle bogatą płytotekę, by sprostać każdemu gustom. Nie, o zaskoczeniu mowy być nie może. Charakterystycznym wyróżnikiem jest jednak to, że akurat w Przemyślu bardzo często zamawiano muzykę z lat 60-tych.



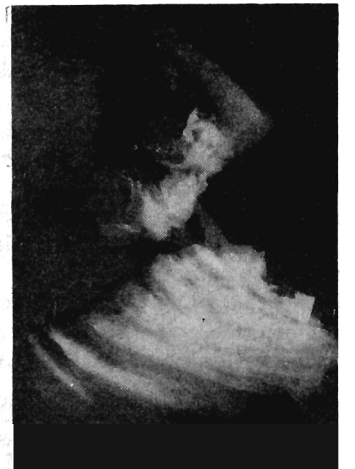
Podczas jednej z dyskotek przeprowadzono w „Mecenasie” mini-sondę. Wypadła pozytywnie. Zdecydowanie dominowały oceny dobre i bardzo dobre — przeszło 70 procent.

Ponad połowa „mecenasowych” respondentów zadeklarowała, iż będzie odwiedzać klub w miarę systematycznie. Niektórzy bywalcy nieco zaskoczeni byli efektami pirotechnicznymi, czyli snującymi się białymi, bezwonnymi dymami, ale szybko zaakceptowali takie bajery.

## KLUB „MECENAS” zaprasza!

PUBLIKACJA NA ZAMÓWIENIE

G-415



Współwłaściciele klubu — Przemysław Mołoi i Wiesław Demski.

## Komu przeszkadzał „empik”

Nie mogę się oprzeć pokusie. Jakis wewnętrzny imperatyw każe mi zabrać głos, bo jak kultura — to także Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. Były klub. Czy tworząc „nowe” musimy burzyć co „stare”? Przyszła w 45 roku komuna i niszczyła pałace, dwory, wszelkie formy uosabiające burżuazyjną przeszłość. Teraz przyszła „nowa” władza i niszczy wszystko co „postkomunistyczne”. A przecież nie wszystko od początku do końca było złe. To co najgorsze tkwi w nas. Wyrzutowana propaganda, która blisko pięćdziesiąt lat z epileptyczną dokładnością opanożywała wszystkie sfery życia i działania poczyniła tak wielkie spustoszenia w naszej psychice i w moralności, w nowym sposobie myślenia i bycia, że lat znowu potrzeba, by zmienić naszą mentalność. Zdyskwalifikowane szczytne hasła: „Bóg, honor, ojczyzna”, a przede wszystkim „etos pracy”, który był, jest i będzie najważniejszym elementem życia człowieka, bo przez pracę człowiek się realizuje i rozwija. Teraz, gdy nasze społeczeństwo — na tej huśtawce politycznej, w której żyjemy — wydaje się zdezorientowane, przypomina dalsze kardynalne błędy a władza, miast je korygować, po prostu je foruje i nie liczy się ze społeczeństwem. Kiedy będzie się coś robić dla obywatela, dla społeczeństwa, kiedy przestaniemy myśleć o interesach osobistych, partyjnych „klik” lub „mafii”, a zaczniemy liczyć się z dobrem ogółu i przyszłością narodu? Myślę, że czas po temu najwyższy!

Ten przydługi wstęp napisałam dlatego, że nie mogę przejść obojętnie nad zlikwidowaniem Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki. Dlaczego emeryt, którego w obecnym czasie nie stać na kupno gazety codziennej, nie mówiąc o tygodniku czy miesięczniku, nie będzie miał możliwości usiąść w ciepłej i w ciszy, i tej gazecie przeczytać? A może godziny spędzone w czytelnym były jedynymi godzinami, w których siedział w ciepłej, bo ze względu na konieczne oszczędności ogranicza opalanie swego mieszkania? Większość starszych ludzi mieszka w starych domach, gdzie ogrzewa się piecami węglowymi, a ile waży wiadro węgla, gdy ma się 60, 70 lat i schorowane serce oraz zreumatyzowane nogi? Czy za ich lata pracy nie należy im się to minimum dobrego traktowania? Było to jedyne w mieście miejsce gdzie w pewnym komfortie można było posiedzieć, wypić kawę czy herbatę, porozmawiać z przyjacielem.

Dotyczy to również młodzieży. Im też taki „azyl” był potrzebny. Nie każdy młody wytrzymuje głośnie muzykę, gwar rozmów, dym tytoniowy. Młodzieży też nie stać na kupno drogiego miesięcznika, a zainteresowania bywają różnorodne.

Dlatego ubolewam, że brakło sponsora, dobrego mecenasa, dobrego człowieka, który by wziął w swoje ręce to co nieopłacalne. Może jednak zanim uchwalono budżet, ktoś powinien ten klub, jego idee i istnienie obronić, sygnąć trochę grosza z kasy miejskiej czy innej. Jeżeli pozabawimy stawy duchowej nasze społeczeństwo, czyż nie zubożymy się jeszcze bardziej?!

Restauracji i kawiarni jest w naszym mieście aż nadto. Zamykając kluby, domy kultury, teatry, biblioteki, ograniczając wydatki na kulturę i oświatę — czy naprawdę mierzymy do Europy?

Czy może nazwy starego grodu — Przemysła, o tak wielkich i bogatych kulturalnych tradycjach, nie wypadnie nam za kilka lat przemianować na Ciemnogród?!

Może powinnam być barsziej pokorna, ale nie mogę, bo pokorna to ja byłam do tej pory. Czas, żeby Ci, którzy widzą zagrożenia, myślą mądrze i czują po ludzku — wyszli ze swoich kątów i zaczęli wtrącać się do polityki i życia swego miasta i będzie to spełnienie postulatów Pana Prezydenta Wałęsy byśmy wzięli swój los w swoje ręce.

Z poważaniem  
TERESA ROTTE

## Nie pechać do jednego worka

W niektórych środowiskach kombatanckich w kraju padają wnioski, żeby pozbawić członkostwa Związku Kombatanatów Rzeczypospolitej Polskiej te osoby, które przyjęto do organizacji za „udział w walce o utrwalenie władzy ludowej”, a konkretnie dotyczy to również żołnierzy, milicjantów, a także ormowców, którzy w latach 1945-47 uczestniczyli w walkach z Ukraińską Powstańczą Armią, przelewali krew, a w najlepszym wypadku narażali życie w imię terytorialnej całości państwa polskiego. Wnioskodawcy stawiają znak równości między tymi, którzy zwalczyli AK lub WiN, a tymi, którzy bronili Polaków przed nacjonalistami.

Byłbym żołnierzem i milicjantem z południowo-wschodniego obszaru Polski nie chodzi tylko o utrzymanie pewnych przywilejów, lecz jeszcze bardziej o niedocenianie ich poświęcenia dla kraju oraz o puszczenie w niepamięć kilku tysięcy żołnierzy i funkcjonariuszy MO, którzy zginęli w walkach z UPA.

Nasza redakcja otrzymała kopię obszernego listu skierowanego do Zarządu Głównego Związku, a podpisanego przez grupę byłych milicjantów z Przemysła, którego fragmenty zamieszczamy:

„Dotychczasowy zapis: »udział w walce o utrwalenie władzy ludowej« — nie był zgodny z prawdą, nigdy nas nie zadawała. Zapis ten w rzeczywistości nie odzwierciedlał charakteru tej walki, jej rozmiarów, pomniejszył jej znaczenie, uogólniał i naginał do ówczesnych potrzeb propagandy PRL.

Stawiał walkę zbrojną z UPA na jednej płaszczyźnie z walką prowadzoną przez PRL ze zbrojnym podziemiem AK. Określano nas »na silę« jako obrońców komunizmu, a przecież na terenie południowo-wschodniej części Polski sytuacja wyglądała zupełnie inaczej. Początkiem 1944 roku na nasze tereny, jeszcze zajęte przez okupanta, wkroczyła ze wschodu Ukraińska Powstańcza Armia i — za milczącą aprobatą Niemców — tworzyła swe struktury.(...) Na wiecach i meetingach przywódcy UPA uporczywie powtarzali: »tu nasza ukraińska ziemia i z tej ziemi prohnamy Lachiw

tam za Rjasziw na Krakowszczyźnie«, to znaczy że UPA przepędzi ludność polską za Rzeszów na Krakowszczyznę.(...) W tej sytuacji ludność polska, broniąc się przed terrorem i mordami, stawiała do walki z UPA. Jeszcze przed wycofaniem się okupanta tworzono oddziały samoobrony, które po przejściu frontu, dekretem z 7.10.1944 r. przemianowano na Milicję Obywatelską. Tak więc w szeregach milicji znaleźli się Polacy w dużej mierze członkowie Związku Strzeleckiego sprzed 1939 roku, który był tutaj przeciwstawą ukraińskich organizacji nacjonalistycznych. W szeregach milicji znalazło się dużo członków AK i BCh. Dla przykładu: w Przemysłu pierwszym komendantem powiatowym MO był członek AK, drugim BCh(...).

Po zakończeniu wojny z Niemcami, latem 1945 roku do walki z UPA włączyły się oddziały Wojska Polskiego, lecz mimo to UPA swój kulminacyjny rozwój sił osiągnęła w latach 1946 i 1947. Niepośredni wpływ miał na to fakt, że przez te tereny przechodził Front Ukraiński marszałka Koniewa. UPA była dozbrajana przez żołnierzy radzieckich i rozeznana przez wywiad NKWD (...).

Ukraińska Powstańcza Armia była wrogiem zewnętrznym, usiłowała odebrać część terytorium Państwa Polskiego, utworzyła w tym rejonie swój VI-ty okręg zwany Zakierzońskim Krajem (...). Zwykle się nazywało w poprzednim okresie, że były to jakieś »bandy UPA«, a przecież były to oddziały organizowane na wzór wojska, doskonale uzbrojone i wyszkolone, prowadziły przeszkolenia oficerskie. (...) Ta wojna z Ukraińską Powstańczą Armią trwała trzy i pół roku, pochłonęła wiele ofiar. Poległo w niej setki milicjantów, a wśród nich członkowie AK i BCh. Poległo w niej jeszcze więcej żołnierzy (...).

Nie chcemy, aby nas posądzano o rozdrapywanie starych ran, bo to dziś nie jest na czasie. Niech będzie przeklęty ten, kto znow próbowałby prowadzić do konfliktów polsko-ukraińskich. Wojna z UPA została nam narzucona, nie bez udziału w tym Niemców. (...) W związku z tym prosimy o prawdziwy zapis w naszych dokumentach kombatanckich, że była to walka zbrojna z Ukraińską Powstańczą Armią”.

## Czy KPN jest partią naiwną?

W Szkole Podstawowej nr 12 w Jarosławiu prowadzony jest kurs dla wybranych w ubiegłorocznych konkursach dyrektorów szkół z województwa przemyskiego. Jeden dzień zajęć poświęcono spotkaniu z reprezentatywnym posłem KPN p. Andrzejem Tadeuszem MAZURKIEWICZEM. Zebrani dyrektorzy (i nauczyciele SP nr 12) wysłuchali wystąpienia posła, następnie rozpoczęła się dyskusja.

Wypowiedzi nauczycieli odzwierciedlały obecną sytuację oświaty. Wszyscy wiemy, że jest katastrofalna. Właściwie trudno jest sobie nawet wyobrazić efekt, jaki przyniesie przewidywany budżetowy zmierzający do obniżenia nakładów na oświatę o dalsze kilkanaście procent. Oto niektóre z zadanych posłowi pytań:

— Czy Polska nie jest w stanie wypełniać podstawowych funkcji państwa i rozpada się jako kraj?  
— Od kiedy p. Leszek Moczulski, przewodniczący KPN, w swoich wystąpieniach sejmowych zaczyna się za-

chowować jak przystoi politykowi?

— Czy szanowni posłowie zdają sobie sprawę z tego, że zarobki nauczycieli zamykają się w przedziale: od jednej trzeciej do dwóch trzecich średniej krajowej — i nie wystarczają na zaspokojenie podstawowych potrzeb biologicznych? I czy wiedzą, że już Konfucjusz powiedział: „Kto nabył wiedzę pielęgnuje i nową bezustannie zdobywa, ten może być nauczycielem innych”. Jeżeli państwo chce mieć takich nauczycieli, to musi im godziwie płacić za pracę.

— Dlaczego KPN jest partią opozycyjną?

Pan poseł Mazurkiewicz w swoim wystąpieniu zawarł m. in. następujące informacje:

1. KPN nie akceptuje programu gospodarczego byłego wicepremiera Balcerowicza. Owszem ma KPN własny program gospodarczy. Jakie są główne postulaty tego programu? — tego się, niestety, zebrani nie dowiedzieli.

2. KPN zainicjowała obrady nad uznaniem stanu wojennego za nielegalny, a także ubolewa nad tym, że Polska nie uznaje wolnej Litwy półtora roku temu.

3. Panaceum na obecne kłopoty gospodarcze kraju jest — według KPN — dodrukowanie pieniędzy, co pozwoli zaspokoić żądania pracowników, a także będzie środkiem „nakręcania koniunktury”.

4. KPN odżegnuje się od tzw. „grubej kreski” i żąda natychmiastowego rozliczenia przez Trybunał Konstytucyjny wszystkich winnych obecnemu stanowi kraju, począwszy od generała Jaruzelskiego.

Moim zdaniem program gospodarczy Balcerowicza nie powiódł się dlatego, że nie realizowano go konsekwentnie. Weźmy pod uwagę chociażby afery gospodarcze, które w dużym stopniu pozbawiły środków budżet państwa. Emisja pieniądza bez pokrycia w towarach nie tylko nie spowoduje ożywienia gospodarczego, ale spotęguje inflację. Być może pozwoli na umiarkowane dokonanie podwyżek płac, jednak w przyszłości pogłębi niepomierne trudności gospodarcze kraju.

Posłowie, którzy przecież swoimi działaniami kreują przyszłe losy narodu i państwa, powinni być świadomi tego, że stan wojenny stanowi etap w ewolucyjnym oddawaniu władzy przez komunistów. I jako taki był niezbędny. Nikt przecież nie oddaje władzy dobrowolnie. Stan wojenny uchronił nas przed radziecką inwazją, przed umocnieniem się komunistycznych sił w Polsce i w ZSRR, wreszcie przed nową zimną wojną.

Jeżeli zaczniemy osądzać ludzi odpowiedzialnych za wprowadzenie stanu wojennego patrząc z perspektywy dnia dzisiejszego, w oderwaniu od ówczesnych realiów, nie rozpatrując przestrzeni możliwego działania tych ludzi — to nasz sąd będzie niesprawiedliwy. Zgadza się — rozliczenie wszystkich sprawców afer gospodarczych jest niezwykle istotne. Jednak ważniejszym jeszcze jest stworzenie mechanizmów zabezpieczających przed powstaniem takich sytuacji w przyszłości. Musimy jak najszybciej przerwać obecny etap naszego kapitalizmu — nieuczciwej akumulacji kapitału.

Czy uznanie niepodległości Litwy przed rokiem byłoby krokiem politycznie rozsądnym? Moim zdaniem — nie! Przecież ZSRR jeszcze wówczas nie rozpadł się na „Związek Suwerennych Państw”. A przecież byliśmy (i jeszcze jesteśmy) uzależnieni od ZSRR na wielu płaszczyznach. Uznanie wówczas niepodległości Litwy nie poprawiłoby obecnych stosunków polsko-litewskich i byłoby polityczną nierozumą, która przyniosłaby Polsce wymierne szkody i zagrożenia.

Wygląda na to, że posłowie KPN albo „mydlą oczy słuchaczom” zajmując się w swoich wypowiedziach pseudoproblemami, albo też problemami te stanowią rzeczywiste cele ich

działalności sejmowej — w tym przypadku posłowie ci byłiby ludźmi naiwnymi, nie zdającymi sobie sprawy z hierarchii ważności celów niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania i rozwoju naszego państwa.

RYSZARD HOP

## Głos duchownego Polacy i katolicy na Wschodzie (1)

Gdy mówimy o Polonii, mamy na myśli głównie Amerykę i kraje zachodnie, gdzie żyje około 15 milionów Polaków. Ostatnio dużo się mówi o Polakach w byłem ZSRR. Szacuje się ich na 7-8 milionów, ale oni jeżeli się przynajmniej do polskości (około 14; represje stalinowskie dotknęły mniejszość polską w pierwszej kolejności), to nie pojmują (albo nie chcą pojmować), że można ich kwalifikować jako Polonię. Mówią o sobie: „My zdieszniemy” (stąd jesteśmy).

Zdarzało się, że Polacy na Kresach rekrutowali się z tamtejszej ludności. Np. przodkowie Henryka Sienkiewicza byli pochodzenia tatarsko-białoruskiego i dopiero w XVIII wieku weszli do herbarzy szlacheckich. Rodzina Szeptyckich była pierwotnie ukraińska. W ciągu XVIII i XIX wieku spolszczyli się. W końcu XIX wieku jeden z Szeptyckich — Roman — wstąpił do unickiego zakonu bazylianów, reformowanego właśnie przez polskich jezuitów. Przyjąwszy imię zakonne Andrzej, został metropolitą obrządku greckokatolickiego na Ukrainę, a zmarł w Lwowie w 1944 r. Jego przypadek (chyba najbardziej znany) świadczy, że człowiek nawet dobrze sytuowany może zatęsknić za narodowością i wiarą przodków, choćby za cenę utraty dotychczasowej pozycji społecznej (szlachcic polski — mnichem ruskim!).

Ale przymusowo Polacy zasiedlili Rosję w związku z powstaniem narodowymi. Najślawniejszym zaś katorżnikiem był konfederat barski Maurycy August Beniowski (1746-1786), szlachcic pochodzenia węgierskiego lub słowackiego, który zesłany na Kamczatkę, uciekł stamtąd wraz z córką komendanta tamtejszej placówki więziennej (sam nie zdołałby tego dokonać).

Z powodu rusyfikacji i wielkich przemieszczeń ludności nastąpiła ztrata świadomości narodowej. Dopiero w kościele ludzie uprzytamniają sobie polskie pochodzenie. Tak więc kto chodzi do kościoła, ten jest Polakiem (w tamtejszej opinii), choćby żadnego słowa polskiego wypowiedzieć nie umiał. Ale w Kijowie jest mało Polaków, a dużo katolików i dlatego Msze święte odprawia się tam dla nich oddzielnie w języku polskim, ukraińskim i rosyjskim. W 21 numerze Biuletynu Tygodniowego „Wschód” jest też mowa o rosyjskich chrześcijanach, którzy odnaleźli się w katolicyzmie, ale nie uważają się za część prawosławia, która przeszła do katolików.

Młody człowiek wyszedł z więzienia i wszedł przypadkowo do kościoła. Spodobało mu się i uwierzył. Za to ktoś drażliwy powiedział, że jeśli ma słyszeć język ukraiński czy rosyjski w kościele, to woli iść do cerkwi. Na to ksiądz odrzekł, że dobrze zrobi jeśli to uczyni: także w Cerkwi winna wzrosnąć liczba wierzących.

PIOTR DOBROMILSKI

**MIEJSKI OŚRODEK KULTURY  
W RADYMNI**

ul. Lwowska 16, tel. 411

**zatrudni**

**CHOREOGRAFA (2 osoby)**

lub **ABSOLWENTA SZKOŁY ARTYSTYCZ-  
NEJ** — od zaraz.

G-407

**CEGIELNIA**

**S. CZEKAJ — Z. BESZ**

Przemysł, ul. Ceramiczna 17 (tel. 25-51)

- ⇒ cegła pełna ręczna (po sprzedaniu zapasów — produkcja wyłącznie na zamówienie z 2-miesięcznym terminem realizacji!);
- ⇒ wolne place i posiadane urządzenia oraz magazyny (całość ok. 2 ha) do współpracy nie związanej z zasadniczym profilem działalności (skład, hurtownia itp.) — z partnerami krajowymi i zagranicznymi.

G-101/4

**BIURO TURYSTYKI**

**„ALBATROS”**

PRZEMYSŁ, Rynek 4 (tel. 47-870)

RZESZÓW, Grunwaldzka 18 (tel. 331-49)

- \* wycieczki i przejazdy do FRANCJI, NIEMIEC, GRECJI (przejazd + wiza) i TURCJI,
- \* wizy do GRECJI, KANADY, IZRAELA oraz WIELKIEJ BRYTANII,
- \* vouchery na UKRAINĘ.

Szczegóły w naszych biurach.

G-337/3

**THE ONTARIO CORPORATION**



**Przedsiębiorstwo Zagraniczne CARPATIA  
w Jarosławiu**

**SAMOCHÓD BEZ RDZY**  
— na zawsze?  
**TAK!** Zapewnia to unikalna  
amerykańsko-kanadyjska  
technologia **RUST CHECK**

- Jeśli masz samochód nowy (do 6 miesięcy) — stosując okresowy proces RUST CHECK otrzymasz pisemną gwarancję, że Twój pojazd nie zardzewieje nigdy!
  - Na samochód do 3 lat — możesz ubiegać się również o taką gwarancję.
  - W samochodzie starszym — RUST CHECK powstrzyma dalszy rozwój korozji.
  - Samochód poddany zabiegowi RUST CHECK w naszej stacji jest uprzywilejowany.
- Po wykonanej w naszym warsztacie wypadkowej naprawie blachowej — **BEZPŁATNIE** uzupełniamy konserwację uszkodzonych elementów.
- Cena RUST CHECK — około 70 proc. ceny konserwacji klasycznej — obejmuje również wysokociśnieniowe mycie podwozia.

Oferujemy ponadto ręczne mycie nadwozi z użyciem kosmetyków renomowanych firm zachodnich.

RUST CHECK stosuje i szczegółowych informacji udziela:

**LICENCJONOWANA  
STACJA OBSŁUGI  
PZ CARPATIA**

Jarosław, ul. Zwierzyniecka 2, tel. 30-89  
Stacja czynna od godz. 7 do 17, w soboty od 7 do 13.

**ZAPRASZAMY!**

G-358/14

**W Dzienniku Urzędowym Województwa Przemyskiego nr 3 z 21 lutego 1992 r. ukazały się:**

\* rozporządzenie nr 2 wojewody z 10 lutego 1992 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ustalenia liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych o zawartości do 4,5 % alkoholu na terenie województwa przemyskiego;

\* rozporządzenie nr 3 wojewody z 10 lutego 1992 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ustalenia liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych zawierających powyżej 4,5 % alkoholu jaka może być prowadzona w poszczególnych miastach i gminach na terenie województwa;

\* uchwała nr XVII/113/92 Rady Gminy Orły z 10 stycznia 1992 r. w sprawie zatwierdzenia aktualizacji Miejscowego Planu Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Orły i Szczegółowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Centrum Gminy Orły;

\* obwieszczenie wojewódzkiego komisarza wyborczego w Przemysku z 10 lutego 1992 r. o wynikach głosowania i wyborów uzupełniających w okręgu wyborczym nr 2 w Pawłosiewie.

**PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE**

**„Modipol”**

PRZEMYSŁ, ul. Zielińskiego  
(b. baza WPHW) tel. 47-442, 73-02.

oferuje  
po atrakcyjnych cenach  
w ramach  
**OFERTY SPECJALNEJ**  
(zakup 200 but.):

**PIWA**

Kristall	— 5860
Steffl	— 6990
Jasne Pełne	— 5390
Zagłoba	— 6400
Zywiec 0,5 l	— 7800
Zywiec 0,355 l	— 5000
Okocimskie	— 6240
Książęce Tyskie	— 5950
Gronie Tyskie	— 5670
Zywiec Pilsko-Pils	— 6800

**NAPOJE**

Pepsi-Cola 0,25 l	— 1700
Napoje 1,5 l	— 7700

Inne napoje oraz piwo puszkowe w cenach konkurencyjnych.

Realizujemy zamówienia telefoniczne !!!

**ZAPRASZAMY!**

GB-369/5

**J. G. H.**

HURTOWNIA WIELOBRANŻOWA

PRZEMYSŁ, ul. Batorego 26, tel. 62-81

— wewn. 77 (Baza GS Przemysł)

**OFERUJE  
TOWARY W CENACH  
FABRYCZNYCH  
W BRANŻACH:**

- papierniczej, szkolnej
- chemiczno-kosmetycznej
- zabawkarskiej
- doniczki, znicze, rajstopy

Zapraszamy od  
poniedziałku do soboty  
w godz. 7—15

G-363/4

**Maszyny, urządzenia  
i wyposażenie dla:**

- „dużej” i „małej” gastronomii
- kawiarni i piwiarni
- masarni i sklepów
- piekarni i cukierni

z realizacją indywidualnych zamówień wg dokumentacji klienta.

**Zakłady Metalowe  
„LOZAMET”**

90-961 Łódź, ul. Warecka 5

tel. 52-71-01, tlx 884541,

fax 55-80-06

PR-4

**FIRMA PRODUKCYJNO-HANDLOWA**

**poszukuje**

**MŁODYCH PRACOWNIKÓW**

na stanowiska handlowców

oraz

do zespołu analiz marketingowych.

**Preferowane:**

WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE EKONOMICZNE

oraz

ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW OBCYCH.

Szczegółowe oferty pisemne prosimy składać w redakcji „Pogranicza” w Przemysku, ul. Waygarta 8, skr. poczt. 349, tel. 30-22.

G-357/4

**PRZEDSIĘBIORSTWO  
HANDLOWO  
-USŁUGOWO  
-PRODUKCYJNE**



Żurawica 401, tel. 13-313

**oferuje**

w czynnej cała dobę  
hurtowni w Żurawicy  
(vis a' vis piekarni)  
oraz w Przemysku  
(ul. Konopnickiej 25,  
tel. 45-28, godz. 7—18)

w cenach zależnych od wielkości zakupu (znaczne upusty dla stałych i znaczących odbiorców)

**PIWA**

Jasne Pełne	Zywiec 0,375 l
Zagłoba	Krakus
Okocim Pils	Krakus 0,375 l
Kapitan	Kristall
Okocimskie	Gold Bier
Steffl	Leżajsk Beer
Zywiec	Kozłak

Uwaga: od 10 bm. obniżka cen dla odbiorców detalicznych na piwa Kristall (5500 — 5800) i Leżajsk (5200 — 5500).

**NAPOJE**

- Zitres, Cito, Cola, Orange na licencji „SINALCO” o poj. 1,5 i 2l, których jesteśmy głównym dystrybutorem na województwa przemyskie i rzeszowskie;
- Orange i Cola w puszkach 0,33 i 0,5 l;
- Pepsi-Cola 0,25 l;
- z owoców cytrusowych (0,33 i 1 l), oranżada, woda mineralna;
- soki w kartonach z „Hortexu” (0,2 — 1 l).

Ponadto w sprzedaży papierosy, czekolady i kakao Bouffl.  
Przy większych zamówieniach zapewniamy transport do odbiorcy!

**ZAPRASZAMY!**

G-193



## OGŁOSZENIA DROBNE

PRACOWNIA USŁUG PLASTYCZNYCH „Platynowy Słoń”, 37-700 Przemyśl, ul. F. Chopina 3, tel. 32-69 — zaprasza. GW-374/4

SPRZEDAM NOWY DOM (bez tynków zewnętrznych) w Przemyślu. Wiadomość: Przemyśl, tel. 15-249. G-395

SPRZEDAM DOM MIESZKALNY w bardzo dobrym stanie (centralne ogrzewanie, woda) z zabudowaniami, sad, pole 5 ha, położone we wsi Malbowice 18. GW-400

LECZENIE AKUPUNTURA. Przemyśl, ul. Malczewskiego 7, tel. 75-03. G-348/5

VIDEOFILMOWANIE. Przemyśl, tel. 33-06. G-341/5

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w centrum Przemyśla zdecydowanie kupię. Przemyśl, tel. 46-313. GC-421

SPRZEDAM DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 0,28 HA. Teresa Klos, Ostrów 306 koło Przemyśla. GC-422

DORADZTWO PODATKOWE, prowadzenie księgi przychodów i rozchodów. Przemyśl, tel. 12-31 (wewn. 620) po 16-tej. G-423

**SKLEP „ONYKS”**  
PRZEMYŚL, ul. Ratuszowa 14  
oferuje  
szeroki asortyment biżuterii złotej i srebrnej  
NISKIE CENY  
Zapraszamy w godz. 10-17  
GW-411

**SKLEP „ZYG-ZAG”**  
PRZEMYŚL, ul. Mickiewicza 3  
oferuje

- SZEROKI ASORTYMENT ARTYKUŁÓW BIUROWYCH (drukarki, numeratory, automaty do pieczętek itp).
  - ARTYKUŁY SZKOLNE
  - SZEROKI WYBÓR TAPET i FOTOTAPET oraz OKLEIN
  - BUTY
  - DUŻY WYBÓR SWETRÓW
- GW-397

**„JUBILEX”**  
PRZEMYŚL, plac Na Bramie 3  
oferuje

- srebro, złoto, porcelanę;
- swetry, obuwie damskie;
- garsonki.

Zapraszamy  
w godz. 10—18, w soboty 10—14  
OKAZJA!  
Obniżka cen swetrów damskich.  
GW-398

Wypożyczalnia Kaset Video

„WIGAMUS”

Jerzy i Tomasz Lipscy

Zaprasza

w godz. 10.30 do 18.30  
w soboty od 10.30 do 15.00

PRZEMYŚL, ul. Franciszkańska 2  
(w oficynie)

GW-410

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE



w JAROSŁAWIU

oferuje

najwyższej jakości,  
w cenach hurtowych,  
konkurencyjne towary  
spożywcze, w tym:

orzechy arachidowe solone  
produkowane na licencji niemieckiej firmy „Kunz”.

Przyjeżdż:

Jarosław, ul. Reymonta 2

Dzwoń: 42-91 lub 20-74

Teleksuj: 0632544 carp pl

Faxuj: 56-97

Czekamy na wszystkich odbiorców.  
Towar dostarczymy własnym transportem w umówionych terminach.

Stosujemy promocyjne warunki płatności!

G-359/6

WIELOBRANŻOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „KOOPOL”

w PRZEMYŚLU, ul. Słowackiego 30  
tel. 37-43

oferuje — po korzystnych cenach — wyroby produkcji krajowej:

- drabiny malarskie
- biblioteczki dziecięce
- obuwie
- galanterię
- dywany
- zasłony
- dziewiarstwo
- konfekcję
- inne

PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ, KREDYTOWĄ I GOTÓWKOWĄ NA ZAOPATRZENIE SKLEPÓW I ZAKŁADÓW PRACY.

Zapraszamy na stały kiermasz czynny od 7 do 17 — sprzedaż w cenach hurtowych także dla odbiorców indywidualnych.

GW-412/2

\*\*\* POLAR SERVICE \*\*\*

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE WYKONYWANIA NAPRAW GWARANCYJNYCH I ODPLATNYCH SPRZETU GOSPODARSTWA DOMOWEGO PRODUKCJI ZAGRANICZNEJ I KRAJOWEJ  
\*\*PRALEK AUTOMAT. \*\* CHŁODZIAREK  
\*\*PRALEK WIRNIKOWYCH \*\* ZAMRAZAREK  
\*\*WIROWEK \*\* I INNYCH

OFERUJEMY

- ⇒ NISKIE, KONKURENCYJNE CENY USŁUG
- ⇒ NAPRAWY W DOMU KLIENTA W GODZ. 9-21 terminowość i fachowość usług

ZGŁOSZENIA:

PRZEMYŚL, ul. Mnisza 3, fax/tel. 47-705 (od 8 do 15)  
JAROSŁAW, ul. Sobieskiego 3, tel. 26-70 (od 9 do 16)  
LUBACZÓW, ul. Kolejowa 1 (od 9 do 16) — nowo otwarty zakład. GW-399

TYGODNIK „POGRANICZE”

Redaguje zespół: Zdzisław Besz, Alicja Bogusławska, Marek Cynkarski (red. nac.), Leonard Czajka, Czesław Dusko, Jerzy Makara, Zygmunt Marciak, Barbara Sykała, Zdzisław Szeliga.  
Stale współpracują: Czesław Barski (Stubno), Romuald Borystawski, Waclaw Burzmiński, Henryk Cebula (Przeworsk), Edward Dziadula (Cieszanów), Józef Hawlicki, Edward Kmiecik, Teresa Landa, Adam Łazar (Oleszyce), Janusz Młynarski, Zdzisław Paszyński (Jarosław), Krystyna Skuneczny, Adam E. Smuk, Bronisław Szafraniec (Łowce), Jerzy Zajączkowski, Zbigniew Ziembowski.

Adres redakcji: 37-700 Przemyśl, ul. Waygarta 8, tel. 30-22, skr. poczt. 349.

Wydawca: „PUBLIKATOR”, spółka z o.o. Prezes Czesław Dusko.

Druk: Spółdzielnia Inwalidów „PRACA” w Przemyślu. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

GB-409/4



ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY  
ELEKTROMECHANICZNO-ELEKTRONICZNY

tel. 64-96, 12-19/553

37-700 PRZEMYŚL, ul. Sienkiewicza 7, Kolałtaja 12/17

KONTO BANKOWE: BRR SA. Poznań oddz. Przemyśl 496409-23458-136

- Kompletnie systemy zabezpieczeń antywłamaniowych i alarmowych, autoalarmy „Pirania” (jeszcze żaden złodziej z nim nie wygrał!);
  - Instalacje domo-, bramo- i blokofonów z pełną gwarancją i serwisem (sprzęt firmy „Tesla” oraz włoskiej „Urmet”);
  - Naprawy sprzętu mechanicznego i elektromechanicznego (silników, narzędzi, rowerów, sprzętu gospodarstwa domowego itp.);
  - Usługi inżynierskie w branży elektrycznej (projekty, ekspertyzy, doradztwo);
  - Kursy doskonalenia zawodowego, w tym również obsługi sprzętu komputerowego;
  - Antenowe instalacje zbiorcze TV-SAT — blokowe i osiedlowe;
  - Instalacje video-bramofonowe;
  - Abonenckie dyskryminatory połączeń telefonicznych (blokady połączeń w ruchu automatycznym przez osoby niepowołane — dyrektorzy przedsiębiorstw, którzy zdecydowali się na wydatek rzędu ok. 1 600 000 zł — płać dziś rachunki za telefon o 50-70% niższe!).
- Szczegółowe informacje i zamówienia w godz. 8-20.  
ZAPRASZAMY!  
GB-409/4



- NAJTAŃSZE
- NAJŁATWIEJSZE
- NAJSMACZNIEJSZE

#### KOTLETY Z JAJ

5 jaj, łyżka margaryny, 2 spore cebule, 2 małe czerstwe bułeczki, pół szklanki mleka, 2 łyżki tartej bułki, nieco soli i pieprzu, troszkę kopru.

4 jaja ugotować na twardo, obrać z łupin, zemiać w maszynce do mięsa wraz z bułkami namoczonymi w mleku. Dodać surowe jajko, cebulę pokrojoną i lekko zrumie-

nioną, sól, pieprz do smaku, wymieszać. Formować kotlety, obtoczone w tartej bułce, smażyć z obu stron na rumiano. Ostrożnie przewracać. Posypać zieleniną.

#### SURÓWKA

##### Z KAPUSTY WŁOSKIEJ

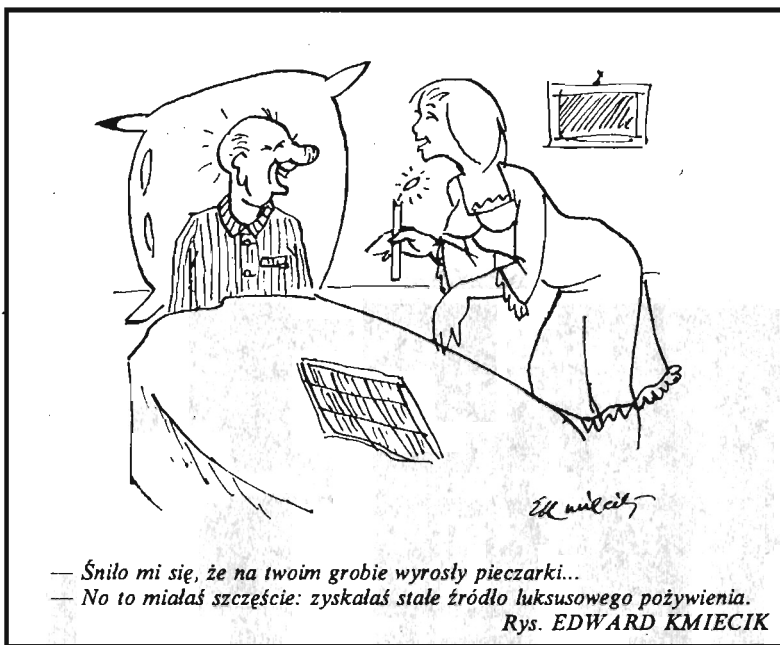
Taka surówka zawiera bardzo dużo witaminy C. Małą główkę kapusty drobno poszatkować, posolić. 2 jabłka i ogórek kiszony zetrzeć na grubej tarce, dodać 2 łyżki śmietany, 2 łyżki pasty pomidorowej, doprawić cukrem, dodać zieleninę i wszystko dokładnie wymieszać.

##### SURÓWKA OSTRA, „MĘSKA”

25 dkg kapusty kiszonej, ogórek kiszony, duże jabłko. Składniki rozdrobnić, wymieszać z łyżką pasty pomidorowej i 2 łyżkami oliwy.

##### SURÓWKA Z TWAROGU I CZARNEJ RZODKWI

Obraną rzodkiew zetrzeć na grubej tarce, dodać dobrze roztarty twaróg, łyżkę śmietany i obowiązkowo jakąś zieleninę. Posolić do smaku.



— Śniło mi się, że na twoim grobie wyrosły pieczarki...  
— No to miałaś szczęście: zyskałaś stałe źródło luksusowego pożywienia.  
Rys. EDWARD KMIĘCIK

## W pasiece jeszcze zima...



... lecz jej mieszkanki szykują się już do pierwszego, wiosennego oblotu.  
Fot. J. MAKARA

## ASTROLOGIA I ZDROWIE

Mimo iż znak RAKA króluje na niebie wtedy, gdy cała przyroda cieszy się nadchodzącym latem i pławi się w jaskrawych blaskach słońca, a każdy dzień wydaje się być zapowiedzią samych miłych i pogodnych wydarzeń, nie można powiedzieć, niestety, aby urodzeni w tym znaku byli wybrańcami losu ani jeśli chodzi o ich drogę życia, ani jeśli idzie o moc ciała i zdrowie. Być może jest to w jakiś sposób związane z mitologicznym archetypem Raka. Starożytni Grecy wierzyli, że to zazdrosna Hera wysłała go, aby w czasie walki z lwem nemejskim, uszczypnął w nogę Heraklesa, nieślubnego syna jej niewiernego małżonka — Zeusa. Miało to odwrócić uwagę bohatera i sprawić, aby bestia mogła mu zadać decydujący cios. Stało się jednak inaczej. Co prawda posłuszny rak polecenie spełnił, jednak Herakles go po prostu rozdeptał. I taki los bywa często udziałem nieśmiałych, których tak wielu rodzi się w tym znaku...

Nieszczęsny przymus wystąpienia do walki i świadomość przyszłej klęski są częstokroć obsesją Raków. Z jednej strony nęka ich konieczność (wręcz wrodzony imperatyw) opancerzania się i niewychodzenia ze skorupy, zaś z drugiej strony,

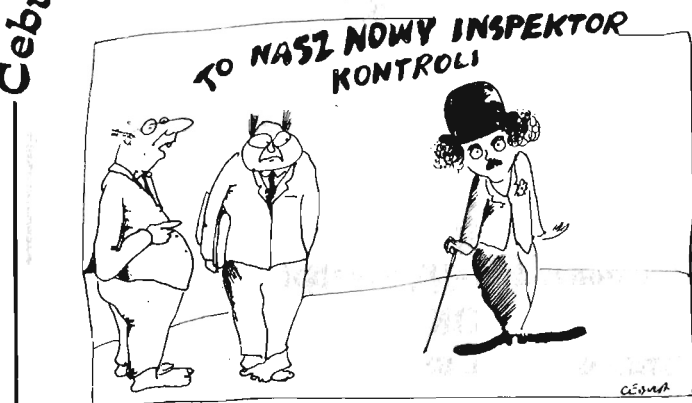
obawa przed śmiercią z głodu determinuje ich do opuszczenia bezpiecznego schronienia. Ponieważ Rakiowi podlega żołądek, a także wszystko, co ma związek z pożywieniem oraz osłanianiem i chronieniem, wielu spośród urodzonych w tym znaku ma skłonności do nadmiernego jedzenia oraz chowania się wręcz przed ludźmi, jeśli poczują się zagrożeni. Skłonność do nadmiernego jedzenia zbliża w jakiś sposób Raka do Byka, o ile jednak Byk czerpie z rozkoszy stołu czysto niemal hedonistyczną radość i jest wręcz pogodnym, arkadyjskim łakomczuchem, o tyle u Raka trudno ten proces nazwać przyjemnością, tak bardzo jest on zabarwiony poczuciem winy.

Raki to również specjaliści, jeśli chodzi o „zajadanie” jakieś przykrości. A jaki wpływ ma przeładowanie żołądka w kiepskim stanie ducha i nerwów na każdy organizm, nie trzeba nikogo przekonywać. Co gorsza, znak ten podległy jest Księżycowi, który wg wszelkich reguł rządzi płynami, a więc i wodą w organizmie. Rak odbiera również negatywny wpływ Księżycy na sferę psychiczną. Pisałam już zresztą o tym, a potwierdzić to mogą kroniki policyjne z nocy, w które przypadała akurat pemia.

Wpływ Księżycy sprawia, że Raki są szczególnie podatne na wszelkiego rodzaju komplikacje żołądkowe, zgagi, nieżyty, zaparcia, a szczególnie nerwicę żołądka i wszelkie nerwicowe zaburzenia całego przewodu pokarmowego.

TERESA

## Cebula z pogranicza



## KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

KUPON



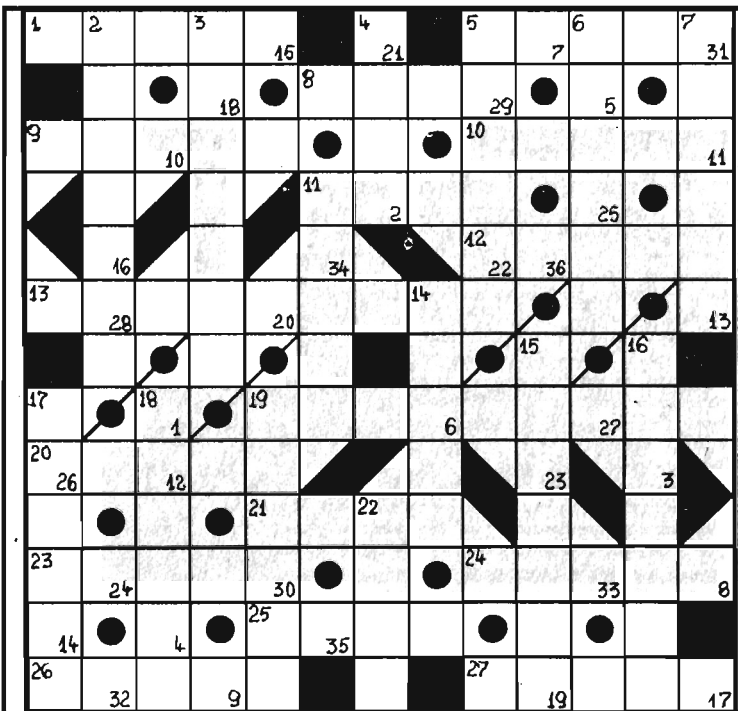
**Poziomo:** 1) nogi zająca, 5) orator, 8) stolica sułtanatu Malediwy, 9) atrybut słonia, 10) na zakupy, 11) kolor w kartach, 12) dowódca obrony Wybrzeża w 1939 r., 13) bufiaste spodnie, 19) przeciwieństwo symetrii, 20) lotnik, 21) szal, 23) pochorzyn, 24) złość, 25) miasto w środkowych Węgrzech, 26) autor „Przygód Hucka”, 27) magazyn.

**Pionowo:** 2) hiszpański parlament, 3) pieśniarz ludowy dawnej Ukrainy, 4) płaz bezogonowy, 5) brat Cyryla, 6) produkty, 7) grecka bogini przeznaczenia, 11) turecki policjant, 14) wierzchowiec, 15) „kierowca” statku, 16) zwiad, 17) szybki bieg, 18) strzelba myśliwska, 19) dowódca Kozaków, 22) miecznik.

Litery z pól od 1 do 36 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru. Prawidłowe rozwiązanie — NA KARCIE POCZTOWEJ Z KUPONEM — wezmą udział w losowaniu nagród książkowych. \*\*\*

#### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z HASŁEM Z N-RU 7/38

Hasło: „Lepiej nie zaczynać niż zaczawszy nie dokończyć”. Nagrodę — kurtkę damską z najnowszej kolekcji firmy „NEW STYLE” — wylosowała p. Irena Wojciechowska z Lubaczowa. Nagroda do odebrania w redakcji. Zapraszamy.



#### RYBY (21 II — 20 III)

Jeszcze trochę cierpliwości. Wiosna coraz bliżej. Wasze interesy — powoli acz systematycznie — się rozwijają. Nie ma co się zamartwiać na zapas. Wprost przeciwnie — zatoszczcie się o swój wygląd.

#### BARAN (21 III — 20 IV)

Martwisz się, że straciłeś? A dlaczego nie pomyślisz, że wygrałeś? Licho przecież wie co rzeczywiście było grane. Tydzień zapowiada się spokojny, bez większych emocji.

#### BYK (21 IV — 21 V)

Przyhamuj nieco „w tym temacie”. Przejadł się. Niektórzy odwracają się z obrzydzeniem na samo hasło wywoławcze. Z nadejściem wiosny nie zaskodzi lekka odmiana. Bliscy czekają z utęsknieniem.

#### BLIŹNIĘTA (22 V — 21 VI)

Chciałybyście wyjechać? Ależ nic nie stoi na przeszkodzie. Zmiana otoczenia wielce pożądana. Może dzięki temu zmienicie nieco swój sposób oceniania świata i tego co się wokół Was dzieje.

#### RAK (22 VI — 22 VII)

Na próżno Cię wypatrują. Zaszłyś się w jakiś kąć i nie wyściubiasz nosa, żeby Cię nie wytropiono. Bądź spokojny — już dawno zaprzestano poszukiwań, uznając sprawę za niebyłą.

#### LEW (23 VII — 23 VIII)

Można Cię nawet polubić. Szkoda jednak, że tak często miewasz humory, które burzą misternie budowane konstrukcje. Spróbuj nad tym zapanować, a wtedy będziesz kochany bez zastrzeżeń.

#### PANNA (24 VIII — 22 IX)

Wybacz, ale oferta nie do przyjęcia. Jak się zastanowisz, zrozumiesz dlaczego. Zmień front działania — już najwyższa pora. Opiływasz w dostatki, więc nie bardzo rozumiesz tych, którzy liczą się z groszem.

#### WAGA (23 IX — 23 X)

„Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu” — zapomniałaś o tym, no i straciłaś wszystko. Próbuj, może jeszcze co nieco odzyskasz. Kosztować Cię to jednak będzie sporo zachodu.

#### SKORPION (24 X — 22 XI)

Chcesz odnowić dawną przyjaźń, zarzuconą przed laty? Próbuj, może się uda, ale za efekt nie można ręczyć. W ciężkich czasach, gdy druga strona oczekiwała Twego wsparcia, byłeś nieobecny.

#### STRZELEC (23 XI — 21 XII)

Co się stało, że jesteś tak nadwrażliwy? Czasem nie wiadomo jak do Ciebie przemawiać, żeby Cię nie urazić. Nie masz już cierpliwości do osób, w kręgu których się obracasz?

#### KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)

„Verba volant, scripta manent”. Mieli rację starożytni twórcy tego przysłowia. Słowa istotnie są ulotne, pisma pozostawiają trwały ślad. Komunikuj się zatem pisemnie, może efekt będzie pewniejszy.

#### WODNIK (21 I — 20 II)

Podobno setnie się ubawiłeś w zapusty? Nie Ty, tylko Twoim kosztem? Bywa. Ale głowa do góry! Teraz Ty masz szansę na odwrócenie sytuacji. Czy ją wykorzystasz, rozważ w swoim sumieniu.